

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł.
z dostawą do domu . . . zł.

Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł.
Za granicą . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Taniec dolara.



Po kilkudniowym zdawało się uspokojeniu i załamaniu się wygórowanego ponad 10 zł. kursu dolara, znów w ostatnich dniach jesteśmy świadkami obłądnego tańca dolarowego, ciągłych wahań z godziny na godzinę, wraz z wszystkimi fatalnymi następstwami w całym obrocie gospodarczym, zbyt dobrze znanymi aby je tu jeszcze przypominać należało.

Sytuacja finansowa i gospodarcza Polski jest niedbra — o tem wiedzą wszyscy, stwierdził to również dobitnie w swem ekspozycie min. Zdziechowski, nie mniej jednak jak długo niema inflacji, tak długo bez obawy odchylenia się od prawdy twierdzić można, że takie skoki kursów tak obecne nie są bynajmniej uzasadnione.

Jest faktem, że o kursie dolara, a przez to i złotego nie decydują dziś czynniki do tego kompetentne: Bank Polski, banki, giełda czy choćby nawet zagranica, lecz tylko i wyłącznie ulica. Wszystkie te wspomniane czynniki śledzą i jedne w szybszym, drugie w wolniejszym tempie kroczą za kursem, kształtującym się w obrotach na ulicy.

Z tego stanu rzeczy trzeba sobie zdać sprawę i stwierdzić, że obok wszystkich przedmiotowych przyczyn spadku złotego, spekulacja i idąca tej na rękę psychoza społeczeństwa dużą odgrywają rolę. Prawdą jest, że finansowe i gospodarcze stosunki stanowią główne powody obecnej sytuacji walutowej, lecz prawdą jest również, że spekulacja czarno-giełdziarska zło znacznie pogarsza.

Jako przykład weźmy choćby kształtowanie się kursów dolara w tak zwanych „wolnych obrotach” w dniu dzisiejszym. Rano można było dostać dolary po kursie zł. 11.20, a już w kilka godzin później trzeba było płacić zł. 11.60, podczas gdy wieczorem kurs przy tendencji wybitnie zniżkowej spadł na zł. 10.60. A więc w przeciągu kilku godzin wahania obustronne w dół i w górę od zł. 10.60 do 11.60 czyli prawie 10%. Jaka jest dobra przyczyna tego, żeby za dolara, który wart był wieczorem zł. 10.60, płacić w południe o złotego więcej. Stanowczo działają tu momenta spekulacyjne, którym w sposób energiczny przeciwstawić się winno.

Na bruku lwowskim pojawiły się znów kilka już lat niewidziane hjeny czarnogiełdziarskie, nawet aż z Palestyny podobno powracali, czując żerowisko. Zrów odbywają się masowe przewożenia dolarów z Warszawy do Lwowa, stąd do Krakowa, Katowic itd. znów z powrotem w kółko, gdyż kilku-procentowe różnice kursowe stwarzają do podobnych machinacji grunt bardzo podatny. Opowiadają, że jeden z bankierów wiedeńskich przyjechał specjalnie w tym celu do Warszawy, przywiózł ze sobą 100.000 dolarów i przy pomocy tej kwoty i swych agentów po całej Polsce dyktuje kursa czarnej giełdy, wyciągając naturalnie z wahań kursowych kolosalne zyski.

Banki nasze może nawet w dobrych intencjach, ale w zupełnie fałszywym zrozumieniu środków zaradczych, całkowicie usunęły się od możliwości wpły-

wu na kursa. Postanowiły bowiem nikomu efektywnych dolarów nie sprzedawać, ponieważ jednak w dolarach dziś jest większość zaciągniętych zobowiązań, znaczna część weksli krajowych wystawiona jest na dolary, jednym słowem dolar jest u nas drugą, a może nawet pierwszą walutą — uchwała banków wywołuje skutki wprost fatalne. Wszystko biegnie na czarną giełdę, bo to dziś jedyne źródło nabycia dolarów. Takie oportunistyczne zamykanie oczu jest naprawdę wielce niewłaściwe.

Jesteśmy dalecy od tego, ażeby uważać walki policyjno-administracyjne za skuteczny środek opanowania sytuacji. Nic innego, jak tylko stała i trwała stabilizacja złotego może w zupełności zniszczyć i zabić czarną giełdę. Mamy

przecież już w tym kierunku doświadczenie z przeszło rocznego okresu stabilizacji złotego, kiedy to czarna giełda właściwie zupełnie przestała istnieć.

Nie mniej jednak możnaby, zdaniem naszym, wydać pewne zarządzenia, które byby spekulację częściowo poskromiły, gdyż fakta, które wyżej podaliśmy wskazują przecież na wielką nienormalność tych stosunków.

W każdym razie powinno się za wszelką cenę dążyć do opanowania sytuacji. Nie może przecież o kursie i stanie naszej waluty decydować ulica, tak jak się to dzieje obecnie. Nie można przypatrywać się spokojnie i obojętnie ciągłym skokom kursu dolara w górę, bo to nas może zupełnie zniszczyć i zrujnować.

T. B.

spraw wojskowych, ani nie zapadną żadne uchwały w rządzie. Projekt rocznej służby wojskowej uważa również pułkownik Petrażycki za zupełnie nie realny.

Z DNIA.

DELEGACJE URZĘDNICZE U MINISTRA SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. (zo) Dziś zjawiła się w Sejmie delegacja stowarzyszeń urzędniczych. Między innymi była w Sejmie i ministerstwie skarbu delegacja, prowadzona przez posła Rymara, która interwenjowała, ażeby emerytom, wdowom i sierotom, których uposażenie równa się 15 do 10 kategorii, nie obcinano emerytur o 4 prc.

Ministerstwo skarbu przyrzekło przedłożyć te postulaty Radzie ministrów z wnioskiem o przychylnie załatwienie.

ILE WYNIOSA PENSJE URZĘDNICZE 1-go STYCZNIA?

Warszawa, 16 grudnia. (AW.) Według obliczeń, sporządzonych na mocy nowej ustawy o uposażeniu urzędników państwowych, pensja urzędnicza z dn. 1 stycznia 1926 r., która w normalnych warunkach z uwzględnieniem rosnącej drożyzny powinna być obliczona według mnożnika równego 48 punktom, wynosić będzie w kategorii od 16—12 42 pkt., w kategorii od 11—10 41 pkt., w kategorii od 8—1 40 pkt.

BURZLIWE OBRADY WYZWOLENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. (zo) Dziś po południu obradował klub Wyzwolenia nad propozycją grupy Bryła, dotyczącą połączenia obu stronnictw. Obrady były bardzo gorące. Wylonili się trzy wnioski: posła Wrony o natychmiastowe połączenie się z grupą Bryła, kompromisowy wniosek posła Walerona o połączenie w zasadzie, lecz przekazanie uchwały do zatwierdzenia kongresowi, wreszcie trzeci wniosek posła Poniatowskiego o odrzucenie propozycji. Po bardzo burzliwej dyskusji późnym wieczorem przystąpiono do głosowania. Wniosek posła Wrony został odrzucony 15 głosami, posła Walerona 25 głosami, a przyjęto wniosek posła Poniatowskiego o odrzucenie propozycji Bryłowców 25 głosami przeciw 21.

Posłowie rozeszli się w rozgorzyczeniu; prawdopodobnie uchwała ta pociągnie za sobą konsekwencje, — w jakich rozmiarach, trudno przewidzieć.

Bardzo charakterystyczną była jedna z rezolucji, postawiona przez p. Poniatowskiego, występująca przeciw tej części prasy, która podważa autorytet Wyzwolenia.

POLSKI POSEŁ W PEKINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. (zo). Dotychczasowy delegat Rzpltej w Charbinie radca legacji Pinder po dłuższym pobycie w Polsce, powróci do Chin i uda się do Pekinu w charakterze pełnomocnego delegata polskiego na Chiny.

Kurs dolara załamał się.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. (zo). Kurs dolara we środę do pewnego stopnia zaczął okazywać tendencję zniżkową.

Wstrzymanie kredytów bankowych dla nieuczciwych firm.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. (zo). W ministerstwie skarbu odbyła się konferencja z przedstawicielami Banku Polskiego, banków państwowych i prywatnych w sprawie ustalenia metody walki z drożyzną.

Ustalono, że do firm praktykujących nieuzasadnione podwyższanie cen zastosowane będą represje kredytowe, polegające na odmawianiu dalszych kredytów, w pewnych wypadkach zaś na całkowitem wywołaniu tych kredytów.

Ministerstwo skarbu opracowuje wykaz firm korzystających z kredytów w Banku Polskim, bankach państwowych i instytucjach kredytowych uzależnionych finansowo od banków państwowych. Posługując się tymi wykazami będzie rząd mógł zastosować represje kredytowe jednocześnie we wszystkich instytucjach kredytowych. Związek banków wyraził gotowość całkowitej współpracy z rządem.



Czy prez. Karpiński ustąpi?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. (zo) Pogłoski, które onegdaj powszechnie kursowały na temat ustąpienia prezesa Banku Polskiego, nie znajdowały już wczoraj żadnych odgłosów.

Niektóre pisma jednakowoż podają,

że dymisja p. Karpińskiego jest kwestją dni najbliższych. P. Karpiński nie zajął dotąd odpowiedniego stanowiska Wśród kandydatów na to stanowisko wymieniają sen. Szarskiego, prez. Steczkowskiego i posła Michalskiego.

Min. Zeligowski i płk. Petrażycki o skróceniu służby wojskowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. (zo) Korespondent nasz miał sposobność rozmawiać z min. spraw wojskowych gen. Zeligowskim, którego zapytał, co myśli o skróceniu czasu służby wojskowej.

Rzecz tę uzależniam — odpowiedział minister Zeligowski — w pierwszym rzędzie od przeprowadzenia dyskusji nad projektem moim, przedłożonym komisji spraw wojskowych a dotyczącym ćwiczeń pozakoszarowych, wynalezienia terenów oraz od budżetu. Co do jednorocznej służby wojskowej, to

zdaniem moim nie może być o niej mowy.

Pułkownik Petrażycki zapytany przez nas, oświadczył, że zachodzi kwestja, jak załatwić sprawę instruktorów wojskowych, w tej sprawie zaś musi wydać swą opinię sztab generalny i ustosunkować do nowego budżetu. — Skrócenie służby wojskowej wymagałoby innego rodzaju ćwiczeń i tu zachodzi pytanie, czy ze względów budżetowych nie kosztowałoby to drożej. W każdym razie w tym tygodniu nie będzie jeszcze wvdaną opinia ministra

NIEMCY ŻADAJĄ PEŁNEJ SWOBODY LOTNICTWA.

Berlin, 16 grudnia. (PAT.) Dziś w południe odbyło się posiedzenie rady ministrów Rzeszy dla opracowania instrukcji dla niemieckich delegatów udających się do Paryża na konferencję, jaka ma się tam odbyć 19 bm. w sprawie lotnictwa niemieckiego. Delegacja ta wyjechała dziś wieczorem do Paryża. „Voss. Ztg.” dowiaduje się, że delegaci otrzymali instrukcję żądającą całkowitego zniesienia ograniczeń dotyczących lotnictwa niemieckiego.

SPRAWA WSTAPIENIA NIEMIEC DO LIGI NARODÓW.

Londyn, 16 grudnia. (PAT.) „Manchester Guardian” dowiaduje się, że sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów rozpatrywana będzie na nadzwyczajnym Zgromadzeniu Ligi Narodów, które wyznaczone będzie prawdopodobnie na dzień 4 marca nast. r. Niemcy, po przyjęciu ich do Ligi Narodów wzięliby w ten sposób czynny udział w najbliższym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które odbędzie się d. 8 marca 1926. „Manch. Guardian” donosi, że z tego względu następne posiedzenie zwołane będzie nie do Madrytu, jak pierwotnie postanowiono, ale do Genewy.

CZY UDA SIE KOCHOWI UTWORZYĆ GABINET?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. (G) Jak donoszą z Berlina misja tworzenia rządu niemieckiego przez Kocha napotyka na wielkie trudności. Perspektywy utworzenia przez niego gabinetu oceniane są bardzo sceptycznie. Wielkie wrażenie wywołał fakt, że premier bawarski Hild wypowiedział się publicznie przeciw premierostwu Kocha.

O CZEM SIĘ NIE MÓWI...

bo jest powszechnie wiadomym, że naturalny ekstrakt cytrynowy **ASRUMINA** (nie surogat, nieszkodliwy) zastępuje w zupełności świeżą cytrynę. Tanie, zdrowe, smaczne, praktyczne! Gen. Repr. w Polsce: Tytany, Lwów, Rzeźnicka 6. 9955

WOJSKA JAPONSKIE W MANDZU-RJI.

Londyn, 16 grudnia. (PAT.) Ze źródeł zbliżonych do japońskiego ministerstwa spraw wojskowych donoszą, że część japońskiej załogi w Korei udała się do Mandżurji; reszta uda się tam wkrótce. Oddziały tych wojsk składają się z artylerji i piechoty. Dalsze posiłki składać się będą z wszystkich rodzajów broni.

Wiedeń, 16 grudnia. (PAT.) W. Allg. Ztg. donosi z Waszyngtonu: Jak donoszą z Tokio, gabinet japoński postanowił wysłać do Mandżurji jeszcze trzy tysiące żołnierzy. Gabinet oświadcza, że wysyłka wojsk nieoznacza naruszenia polityki nieinterwencji. Wysyłka ta została raczej wywołana niebezpieczeństwem, zagrażającym obywatelom japońskim w Chinach ze strony armji chińskich, zwalczających się wzajemnie. Książę regent zgodził się na wysyłkę wojsk, podczas gdy ministerstwo spraw zagranicznych miało się temu sprzeciwić.

PRASA FRANCUSKA O DOUMERZE.

Paryż, 16 grudnia. (AW) Wiadomość o dymisji min. skarbu Louchera i zastąpieniu go przez przewodniczącego senackiej komisji skarbowej sen. Doumer'a przyjęto zarówno w kołach lewicy jak i prawicy z zadowoleniem.

Prasa wyraża nadzieję, że p. Doumerowi uda się odzyskać zaufanie, które Louchier utracił skutkiem swych spekulacji. Doumer cieszy się sympatją i poważaniem i nie będzie nierozważnie wprowadzał nowych podatków, lecz postara się o ściąganie i podwyżkę dawnych.

ZNÓW WALKI W DAMASZKU?

Jerozolima, 16 grudnia. (AW) Według doniesień jednej z agencji telegr. Francuzi bombardowali wczoraj Damaszek, gdzie wtargnęli Druzowie.

JACKIE COOGAN „NIECH ŻYJE KRÓL” 10-511 DZIŚ PO RAZ OSTATNI W KINIE „LEW”

Nie wierzę w stałą wyżkę dolara i sprzedają poduszki smyrneńskie oraz dywaniki na gwiazdkę po kursie dola- 5 zł. 18 gr. czyli poduszkę smyrneńską po zł. 12.50. Sprzedaż tylko do 24 grudnia br. po tej cenie w filji Pierwszej polskiej koncesjonow. WYTWÓRNI DYWANÓW Karola Litwinowicza Lwów, Leona Sapiehy I. 26. Sklep. 10465n

Na niczem nieoparte plotki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 listopada. (zo) Z nastrojów politycznych podnieść należy kilkakrotnie już poruszane w prasie pogłoski na temat jakichś przesileni, zamachów i t. d. Są to wynysły, na niczem oparte. Nie wiadomo komu, jakim czynnikiem zależy na szerzeniu tego rodzaju pogłosek, które jedynie podniecają i demotywują i tak już dość zdenerwowane społeczeństwo. Kategorie

odparcie tych pogłosek jest obowiązkiem i nakazem obywatelskim. Szerzą się również pogłoski w sprawach dotyczących dziedziny wojska. Stwierdzić potrzeba, że pogłoski, szerzone w prasie radykalnej i ultralewicowej o rzekomych zmianach w wojsku są nieprawdziwe. Żałować należy, że ministerstwo spraw wojskowych pogłoskom tym oficjalnie nie zaprzecza.

Wywiady z Cziczerynem.

Paryż, 16 grudnia. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielami prasy, Cziczeryn oświadczył, że jest zadowolony z rokowań, jakie prowadził z kierownikami polityki francuskiej i reprezentantami wszystkich gałęzi przemysłu. Jednak przedwczesnym jest mówić już teraz o szczegółach. Wszystkie pogłoski o rzekomych postanowieniach obu rządów są nieprawdziwe. Rosja sowiecka nie zeżądza ze swego odnowionego stanowiska wobec Ligi Narodów.

Na zapytanie dziennikarzy co do uregulowania długów rosyjskich, Cziczeryn wyraził się z wielką rezerwą, oświadczył kilkakrotnie, że jeżeli Rosja otrzyma kredyt, to w takim razie będzie mogła łatwiej przeprowadzić regulację swoich długów.

W sprawie polityki rządu sowieckiego wobec państw bałtyckich, Cziczeryn oświadczył, że Rosja sowiecka postara się unikać wszystkiego, co mogłoby doprowadzić do federacji państw bałtyckich.

W sprawie rozbrojenia Cziczeryn oświadczył, że Rosja pod pewnymi warunkami jest gotowa wziąć udział w konferencji przygotowawczej, jednak obecnie nie może się co do tego wypowiedzieć, ponieważ nie otrzymała zaproszenia.

Paryż, 16 grudnia. (PAT.) Cziczeryn oświadczył przedstawicielom prasy angielskiej, że wiadomość o spotkaniu w Wenecji Cziczeryna z Chamberlainem, jakoteż o podróży Cziczeryna do Londynu nie odpowiada rzeczywistości.

Bilans handlowy Rosji chwieje się.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. (G) Na odbytej niedawno konferencji partyjnej w Moskwie Rykow oświadczył, że urząd tegoroczny w Rosji okazał się znacznie mniejszy niż przypuszczano. Wniesztorg, który przyjął wiele zamówień na dostawę zboża za granicę musi zakupywać zboże po cenach o wiele wyższych niż przewidywały transakcje. Omyłka w obliczaniu zbiorów spowodowała niebezpieczeństwo zachwiania bilansu handlowego a co za tem idzie i waluty czarwencowej.

W związku z tą sytuacją do Berlina przybyła specjalna komisja Rady pracy i obrony, która w celu wyrównania

bilansu handlowego i utrzymania spadającego kursu czarwenców, anulowała cały szereg wydanych już pozwoleń na wwóz do Rosji różnych towarów.

Warszawa, 16 grudnia. (G) „Russprasz” donosi, że w muzeum piotrogrodzkim przechowywane są ordery, które stanowiły własność carów rosyjskich. Prócz licznych orderów rosyjskich są tam i ordery zagraniczne w większej części ozdobione drogimi kamieniami. Nie mając funduszy na wypłatę terminowych zobowiązań, komisariat handlu zagranicznego zamierza spieniężyć owe ordery w Berlinie.

Ruch faszystowski we Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. (zo) Jak donoszą z Paryża, z całej prowincji nadchodzą wiadomości o silnym organizowaniu się sfer gospodarczych i związanych z nimi ruchu faszystowskiego.

W Carcassone przedstawiciele 27 związków gospodarczych zagrozili wydaniem proklamacji, nawołującej do odmawiania płacenia podatków, w razie gdyby teka finansów nie została powierzona przedstawicielowi prawicy i sfer gospodarczych. Faszystowskie

organizacje rozszerzają odezwy domagające się najrychlejszego rozwiązania parlamentu i zastosowania nadzwyczajnych środków ratowania narodu.

Ruch ten wywołał zaniepokojenie wśród sfer lewicowych. Na kongresie partji socjalistycznej w Tulonie socjalista Renaudel oświadczył, że parlamentaryzm we Francji jest w niebezpieczeństwie. Zdaniem mówcy partja socjalistyczna powinna objąć całą władzę we Francji.

Tarcia w koalicji czeskiej.

Praga, 16 grudnia. (AW) W czeskiej koalicji powstała już pierwsza rozterka na tle obsadzania miejsca prezydenta Izby i Senatu. Każde z 6 stronnictw koalicyjnych wysunęło swoich pretendentów. Rokowania dotychczasowe nie doprowadziły do porozumie-

nia tak, że musiano sprawę odłożyć. Będzie ona przedmiotem konferencji t. zw. „Szóstki”.

Jutro otwarcie sesji parlamentu. Spodziewają się, że opozycja, a głównie komuniści urządzią hałaśliwą obstrukcję.

KANDYDACI NA STANOWISKO SZEFA SZTABU.

Warszawa, 16 grudnia. (AW) Nominacja szefa sztabu gen. nastąpi w dniach najbliższych. Jako kandydatów na to stanowisko wymieniają generałów Piskora, Skierskiego i Sosnkowskiego. Również w dniach najbliższych ma być załatwiona sprawa obsadzenia stanowiska dowódcy O. K. I. Warszawy. Jako kandydatów wymieniają generałów Suszyńskiego, Osńskiego i Pogorzelskiego.

Warszawa, 16 grudnia. (AW) Szef sztabu generalnego gen. Stanisław Haller pożegnał się wczoraj z oficerami sztabu gen. i podległymi mu bezpośrednio instytucjami wojskowymi. Gen. Stan. Haller udaje się obecnie na urlop, poczem obejmie swe dawne stanowisko inspektora armji Nr. 5 we Lwowie.

ZNIESIENIE STANOWISK OFICERÓW EWIDENCYJNYCH.

Warszawa, 16 grudnia. (AW.) Ministerstwo spraw wojsk. wydało ze względów oszczędnościowych polecenia skasowania stanowisk oficerów ewidencyjnych przy powiatowych komisjach poborowych. Pobór żołnierza ma być przeprowadzony przez administracyjne władze starościńskie.

JESZCZE JEDNA PODWYŻKA CEN MAKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. (G) Związek młynarzy wystosował do komisarzy rządu propozycję podwyższenia cen maki od jutra o 3,5 grosza na klg. Decyzja młynarzy została zakomunikowana ministerstwu spraw wewnętrznych, które odpowiedź swą uzależniło od jutrzejszego nastroju giełdy.

POLSKI ZWIĄZEK AKADEM. W HADZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. (zo) Ostatnio został zalegalizowany polski związek słuchaczy akademji prawa między narodowego w Hadze. Związek ten wchodzi w skład międzynarodowego związku słuchaczy akademji, którego prezesem w chwili obecnej jest Polak p. Marjusz Bielski.

BILETY TEATRALNE TANIEJĄ.

Warszawa, 16 grudnia. (AW.) Na wczorajszym posiedzeniu magistratu warszawskiego uchwalono obniżyć ceny biletów wszystkich teatrów miejskich o 25 proc., tytułem próby do dnia 1 lutego przyszłego roku.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Decyzja w sprawie Mossulu.

Genewa, 16 grudnia. (PAT.) Dziś wieczorem zapadła ostateczna decyzja Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu. Rada po wysłuchaniu raportu Udena, który przedstawił tekst decyzji przedłożony przez komitet trzech a następnie przyjęła jednogłośnie tę decyzję, aprobując w ten sposób całkowicie tezę angielską, tj. przyjmując tak zwaną linię brukselską.

Po powzięciu tej decyzji minister kolonji Ameryki dziękował Radzie za jej bezstronny wyrok.

Następnie Chamberlain oświadczył, że Anglja wcale nie zamierza zajmować względem Turcji stosunków nieprzejednanych, przeciwnie rząd angielski jest skłonny wziąć pod uwagę wszelkie propozycje ze strony Turcji, dające się pogodzić z obowiązkami Anglii jako mandatariuszki w Iraku.

Delegat turecki nie był obecny na posiedzeniu. Po posiedzeniu delegat turecki rozpowszechnił komunikat, oświadczający, że granica uchwalona przez Radę Ligi Narodów jest prawie identyczną z tą granicą, jaką Turcja odrzuciła podczas rokowań pokojowych w Lozannie. Wreszcie komunikat oświadcza, że od tej chwili ostatnie słowo należy do rządu angielskiego.

Z komisji.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA.

Warszawa, 16. grudnia. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych omawiano sprawę zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej, która ma się odbyć z inicjatywy francuskiej, zgłoszonej do Ligi Narodów.

Referent sen. Buzek zwrócił uwagę na przyczyny natury politycznej i ekonomicznej, które wywołały inicjatywę francuską w tej sprawie.

Wiceminister spraw zagranicznych p. Morawski przedstawił następnie przebieg tej sprawy na terenie Ligi Narodów. Rada Ligi, uchwaliła powołać komitet złożony z mniej więcej 20 osób celem opracowania programu tej konferencji. W skład komitetu wejdą przedstawiciele Rady Ligi Narodów, Międzynarodowego Biura pracy, międzynarodowych organizacji gospodarczych oraz uczeni ekonomiści. W Komitecie tym będą zasiadali również Polacy.

W dyskusji zabierali głos sen. Posner, Lubieński, Koskowski i Szereszewski.

USTAWA PRZECIW DROŻYZY. NIE PRZYJĘTA W KOMISJI.

Sejmowa komisja do walki z drożyzną przyjęła w trzecim czytaniu rządowy projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku. Wprowadzono tam kilka poprawek, a mianowicie:

W art. 1. dotyczącym upoważnienia Rady ministrów do regulowania wywozu i przemianu zboża oraz cen artykułów żywności, odzieży i obuwia dodano, że decyzja Rady ministrów w tej mierze musi być poprzedzona zasięgnięciem opinii organów fachowych.

W art. 4. który stanowi, że władzami władzami do orzekania o karze za przekroczenia są władze administracyjne I. instancji, dodano, że o ile chodzi o przekroczenie rozporządzenia do tyczącego cen odzieży i obuwia władze te będą orzekać dopiero po wysłuchaniu opinii komisji obywatelskich, złożonych w połowie z przedstawicieli konsumentów, a w połowie z przedstawicieli handlu i przemysłu.

Wreszcie ustalono, że ustawa ma obowiązywać do 31. sierpnia 1926.

DYSKUSJA NAD USTAWĄ O ZGROMADZENIACH.

Sejmowa komisja konstytucyjna obradowała nad projektem ustawy o zgromadzeniach.

Dla art. 1. ustalono brzmienie następujące: Obywatele polscy mają prawo pojedynczo, czy zbiorowo zwoływać zgromadzenia publiczne i niepubliczne w celach przez prawo niezakazanych, w każdym czasie i miejscu, w którym zwołujący w danym czasie rozprządza prawnie z zachowaniem przepisów niniejszej ustawy. Cudzoziemcy mają prawo zwoływać zgromadzenia niepubliczne.

Art. 2. otrzymał następujące brzmienie: Zwołujący zgromadzenie publiczne do lokalu zamkniętego albo pod otwartym niebem obowiązany jest zawiadomić o niem pisemnie lub ustnie właściwą władzę administracyjną I. instancji albo najbliższy posterunek policyjny, najpóźniej na 24 godzin przed godziną, na którą zgromadzenie zwołano. Władze wydadzą na życzenie bezpłatnie pisemne zaświadczenie o do konaniu zawiadomienia. Obowiązek zawiadomienia nie dotyczy zgromadzeń publicznych, organizacji i związków zawodowych, zwoływanych w celach zarobkowych i zawodowych. Zgromadzenia, których czas i miejsce został podany do publicznej wiadomości nie wymagają poprzedniego zawiadomienia władzy. Sposób podania do publicznej wiadomości wymieniony w tym artykule określi minister spraw wewnętrznych.

SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCE.

Sejmowa komisja oświatowa przyjęła w drugim czytaniu szereg artykułów

POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE

NAJWIĘSZY WYBÓR TYLKO W SKLEPACH TOWARZYSTWA „RUCH” S. A.
UL. KILIŃSKIEGO 1. 10456n UL. ROMANOWICZA 10.

NA GWIAZDKĘ DLA MŁODZIEŻY
najodpowiedniejszym podarkiem jest książka
PROF. RUDOLFA WACKA
„ROWEREM PO EUROPIE”
200 STRON DRUKU. 100 ILUSTRACJI.
CENA ZŁ. 3.50 Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ.
Wysyłka za zaliczką lub za nadesłaniem z góry powyższej kwoty.
Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” Lwów, Zimorowicza 15.

do 19 włącznie projektu ustawy o publicznych szkołach dokształcających, zawodowych dla młodzieży, zatrudnionej w rzemiośle, przemyśle i handlu. Artykuły te dotyczą organizacji i programu tych szkół.

OSZCZĘDNOŚCI W SAMORZĄDACH.

Na sejmowej komisji administracyjnej poseł Kozłowski skierował do p. ministra spraw wewn. interpelację, dotyczącą programu i zamiarów tego ministerstwa w sprawie zrealizowania syste-

mu oszczędnościowego w samorządach.

Dyrektor departamentu ministerstwa spraw wewn. wyjaśnił, co ministerstwo w tym kierunku dotychczas zarządziło, a potem zwrócił uwagę na projekt noweli do ustawy o finansach komunalnych, który ze względu na położenie skarbu państwa projektuje uszczuplenie budżetów komunalnych o 30 milionów złotych, a nadto zapowiedział wniesienie nowej ustawy, regulującej na stałe całokształt komunalnych spraw finansowych.

Za dużo polityki w wojsku.

Przemówienia posłów Załuski i Dąbrowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. grudnia. (zo). Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw wojskowych rozpoczęła się dyskusja nad oświadczeniem ministra spraw wojskowych złożoną na poprzednim posiedzeniu.

Pos. Załuska (ZLN.) w dłuższym przemówieniu związał expose min. spraw wojskowych z całokształtem obecnej sytuacji politycznej. Rząd koalicyjny ma przed sobą ściśle określone zadanie doprowadzenia kraju do równowagi budżetowej i gospodarczej a więc takie samo zadanie ma i minister spraw wojskowych w zakresie swego resortu. Pierwsza troska, jaka się zjawia jest sprawa obronności naszego Państwa i pod tym względem mówca oczekuje wyjaśnienia ze strony ministra. Mówca rozumie, że redukcje budżetowe w zakresie ministerstwa spraw wojskowych nie mogą być tylko przejściowe. Według pos. Załuski nienaruszając siły obronnej Państwa można w zakresie gospodarki wojskowej wiele zaoszczędzić. Od początku istnienia obecnego Sejmu walczy się o wprowadzenie tak zwanego systemu ryczałtowego, który dałby wiele oszczędności. Dotychczas ministerstwo nie zdecydowało się na to. Należy skontrolować mechanizm zarządów armji. Co się tyczy nowej metody wyszkolenia wojska, o której mówił p. minister, to tu należy zadać sobie pytanie ile to będzie kosztowało. Co się tyczy czasu służby wojskowej to również i te sprawy należy traktować ze stanowiska budżetu.

Mówca wskazał następnie że pewien odłam oficerów ma zbyt rozwinięte zainteresowania polityczne. Pos. Załuska ma nadzieję, że nowy minister poprowadzi armję w kierunku doskonalenia jej w sztuce wojskowej, natomiast odciągnie ją od wejścia na drogę polityki. Odpolitycznienie armji jest jednym z głównych zadań ministra. Na to jest jeden tylko środek, surowa dyscyplina. Takie wypadki jak zajęcia wileńskie nie mogą uchodzić bezkarnie.

Pos. Stefan Dąbrowski omawiając wypadki związane z ostatnim przesileniem rządowym podkreślił, że niema w Polsce żadnego organu wojskowego któryby nie był uzależniony od ministra spraw wojskowych. Najwyższe organy armji nie powinny być wcielane w wir przesileni rządowych. Armja powinna być od tego zdala. Niestety ostatnie przesilenie wykazało, że nie wszystkie czynniki wojskowe tak rozumieją swoją rolę. Mówca zapytuje, czy p. minister gotów jest objaśnić postępowanie gen. Sikorskiego, czy marszałek Piłsudski jako oficer armji czynnej miał prawo żądać od Prezydenta podpisania swego oświadczenia. Rząd będzie odpowiadał, jeżeli nie osłoni Prezydenta Rzpltej od tego rodzaju nacisku politycznego i prasowego.

Następnie p. Dąbrowski omawiał wizytę oficerów w Sulejówku i wystąpienie gen. Dreszera, które za granicą zostało zrozumiane jako uderzenie w ustrój Rzpltej. Walka o zmianę ustroju Rzpltej może się odegrać tylko na polu politycznym poza armją. Mówca zapytuje dalej jak ukarano oficerów w Włocławku, czy prawda jest, że gen. Dreszer został przywrócony na stanowisko dowódcy I. dywizji, czy prawdą jest, że pułkownik sztabu generalnego Wieniawa-Długoszewski pamiętnej nocy przesileniowej z 15 na 16 listopada odwołał się do poszczególnych jednostek wojskowych i żądał by stały po stronie Piłsudskiego w razie czynnego wystąpienia. Mówca zapytuje co p. minister zamierza zrobić, aby tego rodzaju fakty więcej się nie powtarzały, bo grozić nam może to, że obudzimy się któregoś ranka jako państwo o uszczuplonych granicach.

W dalszej dyskusji zabierali głos posłowie Michalak, Anusz, Malinowski i Miedziński, którzy dowodzili, że wystąpienia marszałka Piłsudskiego, generała Skierskiego i Dreszera nie kryją w sobie nic karygodnego.

KALENDARZYK SEJMOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. grudnia. (zo). W Sejmie w środę znów był dzień wielce pracowity. Obradowało kilka komisji zarówno sejmowych, jak i senackich, nad doniesłami zagadnieniami.

Jutro o godzinie 10 rano zbierze się Sejm, który rozpatrzy cztery ustawy, wniesione w poniedziałek przez rząd do Sejmu.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę, ewentualnie w poniedziałek.

Prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu a mianowicie 28. lub 29. bm. zbierze się Sejm, by dokończyć przerwanego przez kryzys rządowy głosowania nad poprawkami Senatu do ustawy o reformie rolnej.

Warszawa, 16. grudnia. (PAT) Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na godz. 10 rano przewiduje:

1. Sprawozdanie komisji budżetowej o ustawie:

- a) o przewidywanym budżecie na I. kwartał 1926;
- b) o środkach zapewnienia równowagi budżetowej;
- c) w sprawie wypuszczenia drugiej serii premijowej pożyczki dolarowej.

2. Sprawozdanie komisji skarbowej o projekcie ustawy w sprawie placenia przez rolników podatków bezpośrednich i opłat skarbowych w naturze ziemiopłodami.

3. Sprawozdanie komisji do walki z drożyzną o projekcie ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku.

4. Wybór czterech członków głównej komisji ziemskiej.

Ponadto na porządku dziennym umieszczone zostało trzecie czytanie projektu ustawy o prawie autorskim, dalsza dyskusja nad sprawozdaniem komisji oświatowej, sprawozdanie Komisji o projekcie ustawy o cudzoziemcach oraz inne punkty niewyczerpane na poprzednim posiedzeniu Sejmu.

WPLYWY PODATKOWE ZA 11-cie MIESIĘCY.

Warszawa, 16. grudnia. (AW.) Według obliczeń Min. skarbu wpływy skarbowe w 11 miesiącach rb., które normalnie przyjąć miały 91.7 proc. preliminarza zarówno w podatkach jak i w monopolach, przekroczyły przeciętną normę. Jedynie podatek majątkowy przyniósł 18.7 proc. całorocznego preliminarza. Podatki pośrednie i opłaty stemplowe w ciągu 11 miesięcy przyniosły więcej, niż przewidywano za cały rok.

RADA OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Warszawa, 16. grudnia. (PAT) Na zasadzie ustawy z dnia 18. lutego 1925 Dz. u. Nr. 26, poz. 171 powołano do życia przy ministerstwie pracy i opieki społecznej Radę opieki społecznej, jako organizację doradczą i opiniodawczą. Do zakresu kompetencji Rady należy opinijowanie wniesionych do ciała ustawodawczych projektów ustaw dotyczących opieki społecznej oraz opiniowanie spraw ważniejszych, rozporządzeń wykonawczych i ważniejszych zarządzeń w tym zakresie. Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozesłało już materiał członkom Rady opieki społecznej. O terminie powołania Rady członkowie będą powiadomieni na dwa tygodnie naprzód.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Drowi Albinowi Garbieniowi Asystentowi kliniki położniczej i chorób kobiecych U. J. K. — Lwów, Karpiskiego 15 — składam tą drogą serdeczne podziękowanie za sumienną pełną poświęcenia pracę około wyleczenia mej żony z poważnej choroby.

Edward Piłkowski
absolwent med. wet.

10449n

Przegląd prasy.

„Warszawianka” w artykule „Znane głosy” stwierdza, że z Francji dochodzi coraz wyraźniej pomruk nadchodzącej burzy. W rozchwytywanej w Paryżu książce pt. „Bolszewizm czy Faszyzm” autor mówi:

Na to, aby kraj jakiś potoczył się w rewolucję, narażając się na zatonienie w anarchii, trzeba, aby równocześnie zbiegły się dwie okoliczności:

1. trzeba, aby głębokie niezadowolenie ludowe popchnęło podrażnione rzesze w nieprzemyśle poryw gniewu i zmusiło je do szturmowania istniejącego ustroju,

2. trzeba, aby władze państwowe skapitulowały przed buntem, aby warstwa społeczna przodująca, rozstrojona głębokim umysłowym nieładem, poddała się bez próby stawienia oporu burzy...

A „Echo de Paris” w uwagach kreslonych pt. „Przepaść i ratunek” pisze:

— Kto ocali Francję i jak ją ocali?

Niektórzy marzą o dyktaturze, o zespoleniu młodych wodzów jeszcze nieobjawionych, o pochodzie wspartym na zdobycie władzy, z legionami w takich czy innych koszulach. Z zazdrością spoglądają ku Rzymowi, ku Madrytowi. Trzeba jednak mieć oczy otwarte na rzeczywistość. W Rzymie, w Madrycie, wojsko, na rozkazach króla, szło też za zbawcami kraju...

U nas cóż podobnego?

Zbawienie Francji jest w niej samej, w jej szerokiej rzeszy, w jej ludzkiej spokojności i niezłomności, który, dając przez pięć lat swe ciała w rowy strzeleckie, żył jedynie troskami, rozczarowaniami, ciężkimi doświadczeniami, a był w rzeczywistości prawdziwym zwycięzcą tej wojny.

Zbawienie jest w przebudzeniu się, w ogromnym porywie, w przerażeniu wobec grozy, w podnieceniu zmysłu zachowawczego, w zapale nanowo rozpalonym, w woli wielu...

* * *

„Robotnik” ma zmartwienie. Oto angielskie związki zawodowe zażądały od Amsterdamu na konferencji w Londynie, aby Rada generalna Międzynarodówki amsterdamskiej zgodziła się na odbycie konferencji z trzecią międzynarodówką, celem utworzenia jednolitego frontu z Rosją sowiecką.

„Robotnik” prostuje wiadomość „Daily Herald”, który twierdzi, że na konferencji londyńskiej usunięto nieporozumienia istniejące w sprawie „jednolitego frontu” z Rosją — i pisze:

Anglicy obstawiali do końca przy swoim żądaniu konferencji Amsterdamu z Moskwą, jako warunku i pierwszego kroku do zjednoczenia ruchu zawodowego. I to było ich żądanie pozytywne. Ale w tym żądaniu pozytywnym Anglicy — świadomie czy bezwiednie — przemycali to, czego wyrzekali się solennie. A przynajmniej do tego zdążyła Moskwa, używająca tu Londynu jako pośrednika. Bo właśnie Moskwa wcale nie ukrywa tego, że chce zetknąć się z Amsterdamem w tym jedynie celu, by stworzyć nową międzynarodówkę zawodową, a więc rozbić Amsterdam, a w tej nowej międzynarodówce mają znaleźć miejsce również komunistyczne organizacje zawodowe, które wszak tworzą, wraz z rosyjskimi związkami — Komintern.

Przedstawiciele Amsterdamu przyjeżdżają do wiadomości oświadczenia angielskich działaczy zawodowych, a następnie na posiedzeniu Rady Generalnej w Amsterdamie — potwierdzili swe poprzednie stanowisko w sprawie Moskwy! Tak wygląda porozumienie się z Londynem, o którym pisał „Daily Herald”. W Amsterdamie powtórzyło się to samo, co na dawnych posiedzeniach: z jednej strony Anglicy, po drugiej zaś — wszyscy inni przedstawiciele Związków zawodowych na kontynencie.

* * *

„Nasz Przegląd” zapewnia, że w braku kredytu nie można walczyć skutecznie z drożyzną. I polemizując z panem ministrem skarbu powiada:

Jakże jednak, przy skazaniu ludności na kredyt dolarowy, można odróżnić waloryzację właściwą od niewłaściwej, handel uczciwy od kulkacji? Tego i sam król Salomon nie potrafi, a niższy funkcjonariusz policyjny, który stanie się regulatorem kalkulacji kupieckiej wyda wyrok salomonowy po swojemu... To wszak takie jasne i tak jeszcze tkwi w świeżej pamięci z czasów p. Kucharskiego.

Nie podoba się również dziennikowi żydowskiemu walka ze spekulacją walutową. Przeczy nawet, jakoby istniała. „O ile istnieje wogóle, to chyba tylko zagranicą, a tej karać nie możemy”.

Jeżeli zaś — oświadcza dalej organ warszawskiego żydostwa — za „spekulanta” uważać będziemy każdego obywatela kupującego prywatnie dolary, to nie należy zapominać, że wskutek skazywania ludności na kredyt dolarowy wytwarza się szlachetnie nową kategorię nabywców do lara zarówno w celu udzielania kredytu, jak i spłacania go. Pozosta-

wienie zaś policjantowi do orzeczenia, na co ktoś dolary kupuje, to znowu otwieranie drogi do samowoli i korupcji. W tych warunkach zastrzeżenie odpowiedzialności urzędników za łapownictwo nie odniesie żadnego skutku, skoro z drugiej strony do łapownictwa pomaża się sposobność przez rozszerzenie władzy urzędników nad obywatelami i powierzenie im zadania, któremu najdoświadczeńszy ekonomista nie mógłby sprostać.

W dalszym ciągu organ drożyzny i spekulacji walutowej oświadcza, że drożyzny i spekulacji nie będzie, jeśli rząd obok „udostępnienia kredytu” zniesie podatek obrotowy.

„Nasz Przegląd” obawia się przytem wszystkim dyktatury i natrząsa się z tego hasła pisząc:

Dziś już nikt po pijanemu nawet nie wyrazi poglądu, że pomógłby nam król. Teraz w niektórych środowiskach polskich przyszła moda na dyktatora.

Wiele się mówi i pisze o dyktatorze i potrzebie dyktatury. Dyktator przyjdzie i uderzy pięścią w stół. „Dyktator weźmie wszystkich za łeb”. „Dyktator powie, że ma być tak, a nie inaczej i będzie tak, a nie inaczej”. „Dyktator robi porządek”. Innymi słowy: dyktator powie: „pięć osiemnaście i będzie pięć osiemnaście”. Dyktator rozkaże, że od jutra ma być powiększony eksport i jutro będzie mieli obrzymi eksport. Jegomość, od którego kelner zażądał pięć groszy więcej za szklankę kawy, grozi: „Czekaj, jak będzie dyktator, to on ci da takie pięć groszy, że popamiętasz ruski miesiąc”. Ludzie bardziej zrównoważeni ograniczają się do twierdzenia: „Myśmy już dojrżeli do dyktatury, tylko, że niema dyktatora”. Maluczko, a doczekamy się ogłoszenia: „Potrzebny od zaraz dyktator z dobrymi świadectwami i twardą ręką”.

Są ludzie, którzy wierzą w dyktaturę tak samo, jak liczą na cud. Jest to psychologia lenistwa. Poczł sobie łamać głowę, gdy wszystko może się stać dzięki cudowi lub dyktaturze. Poczł się trudzić, wiazać i rozplątywać supły sejmowych kombinacji i koalicji, gdy to wszystko zrobić może jeden człowiek, „genjalny” dyktator.

* * *

„Goniec Śląski” pisze: Zdawałoby się, że im dłużej jesteśmy w Polsce, tem silniejsza i większa będzie świadomość organicznej przynależności narodowej, tymczasem nietylko Niemcy jako zdeklarowani szkodnicy, ale i niepoczytalni ludzie pochodzenia polskiego krze-

wią partykularyzm i niestety dla tej destruktywnej roboty znajdują podatny grunt. Kastos, główny wyraziiciel separatyzmu, nietylko wydaje w tym duchu gazety, ale urządza liczne zebrania. Ludzie chodzą na te zebrania. Na zebraniu chadeckim w Rybniku, jak poważni ludzie opowiadają, p. Korfanty zalecał Małopolan oblać naftaliną, by ich wygubić, jak robactwo.

Możnaby na partykularyzm patrzeć jako na świadomość siły, gdyby jego wyznawcy istotnie umieli czegoś dokonać. P. Korfanty przegrał w Rzeczypospolitej. Rząd zamierzał go usunąć z intratnych stanowisk, stąd jego nienawiść dzielnicowa; Korfanty spotkał się z Kustosem, który tylko łmie warchollić. W konsekwencji zaś partykularyzm wyrządza szkodę państwu i narodowi. Z agitacji korzystają jedynie Niemcy. Nikogo z wszystkich dzielnic Polska nie darzyła takim zaufaniem jak p. Korfante, Górnoślązaka. I jakąż odegrał rolę p. Korfanty w Polsce? Osadzono go w przemyśle i jakież są skutki jego polityki gospodarczej? Wszak wielkie w nim pokładał tak Śląsk, jak i cała Polska nadzieje. Jeśli komu, to jemu przedewszystkiem wara od krytyki na temat dzielnicowości, gdyż wszystko uzyskał w Polsce, czego jeno dusza jego zapagnęła. Gdyby nie było Polski, p. Korfanty byłby skromnym człowiekiem.

Partykularyzm śląski wyrasta jednak nie na zawiedzionych nadziejach i ambicjach Ślązaków. Znajduje on podatny grunt i w innej dziedzinie. Nietyle wpływa na wzrost separatyzmu ciężkie położenie gospodarcze całego państwa, ile raczej sposób traktowania ludności śląskiej i spraw urzędowych przez niektórych urzędników pochodzących z innych dzielnic. Piszemy wyraźnie przez niektórych, gdyż wśród urzędników napływowych są także ludzie dzielni, pilni sumienni, przejeżdżający swoją służbą i zdający sobie sprawę z potrzeb państwowych na kresach zachodnich. Zaczepianie wszystkich Małopolan, Kongresowiaków i Poznańczyków jest zbrodnią wobec tych, którzy sumiennie wykonują swoje obowiązki.

NADESLANE

Dr. Tadeusz Kasprzycki
dentysta
n9884
ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza l. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

ARTUR SCHROEDER.

5)

Oglądam się za siebie

VI

Jak urzęduje się w dyrekcji teatru?

Solidny, w najściślejszym tego słowa znaczeniu urzędnik, czytając te słowa, będzie na pewno przerażony i zgorszony takim „urzędowaniem”, które podobne jest do prawidłowego toku spraw biurowych tak, jak człowiek normalny do warjata w ostatnim stadium szalu.

Bo i jakżeż to?

W porządnym naszym biurze są godziny urzędowe od 8 rano do 2 czy 3 popołudniu. Wprawdzie nikt o 8 nie przychodzi, chyba woźni i niższa służba, w oznaczonych grubemi literami godzinach nikt się nie kwapi do pracy (w myśl, zdaje się tej doskonałej, starej maksymy „że praca nie zajac: nie ucieknie”), coś się tam podpisze, potem pije się herbatę, następnie długo się wymyśla na rząd, biada na złe czasy, obmawia przełożonych, a o godzinie 2 chwilkiem umyka się do domu — ale zawsze urząd funkcjonuje i „strony” wiedzą, kiedy, gdzie, co i w jaki sposób.

A w teatrze, w którym jest wszystko „na niby”, dzieje się na odwrót. Najpierw właściwie żadnych godzin urzędowych, w ścisłym tego wyrazu znaczenia niema. Do 10 rano śpią wszyscy, bo te cygany kładą się do łóżka po północy. Ktoś tam czasem kręci się, jest jakaś wcześniejsza próba, rozpisana przez reżysera na złość komuś, zabłąka się również jakiś aktor, któremu „nie opłaca się już właściwie kłaść” — na ogół jednak, podczas kiedy w solidnym biurze też się właściwie nic nie robi, ale się siedzi, w teatrze jest cicho wszędzie, głucho wszędzie. Tylko kuliśnicy grają w karty, krawcy z mechecią zaczynają gmerać w kostjumach i klną na artystów, bo poniekąd twarz uszmińkowaną wytarli w stylowe francuskie spodnie, babki sprzątają po korytarzach i garderobach odpędzając złe, kuszające myśli, jakie te miejsca nasuwają, nieśmiało nuceniem kantyczek, elektromechanicy żarówki próbują... chować do kieszeni („tylko ma choć bledny człowiek z tej budy”), na portjercie listonosz (nie dość mu, że nosi sekretne listy i kartki, które czasem czyta) słucha chciwie plotek zakulisowych. Pusto jest jeszcze i sennie, choć gdzieindziej na świecie myślą już o

obiedzie. Długie korytarze ziewają jeszcze zaspanym chłodem opuszczenia... I tylko gdzieś, tam, w administracji kłapie maszyna do pisania, słychać skrzyp piór liczących wczorajszy dochód z przedstawień, kasjer układa pieniądze i martwi się, że dziś nie zdoła wszystkich zaspokoić. Ruchu jednak żadnego, nic bracie jeszcze nie załatwisz, choć w innych biurach już wszyscy urzędnicy porządnie się wynudzili.

Po godzinie 10 zjawiają się administrator, potem sekretarz, korytarze ożywają, ktoś już się złości, wymyśla na dyrekcję, słucha kłótnie o sale prób, ktoś się sumituje, że musi dostać zaliczkę, bo mu ojciec ciężko chory (wiadome, że ojca wogóle niema), po schodach pędzą statyści — „urzędowania” jednak jeszcze niema.

Przeglądam pocztę i czytam gazety, które poprzekreślały komunikaty, źle umieszcify repertuar, powypisywały nowe straszne rzeczy na kierownictwo, apelując do magistratu, by raz już przeliczył skończył z tym... itd. (miło i zdrowo jest zaraz „na dzień do bry” przeczytać sobie, iż się jest cymbałem, szkodnikiem, meukiem, darmozjadem, impertymentem, osobą zgola podejrzaną i jak to tam jeszcze jest

zwykle w tym słowniku niektórych gazet, w których zawsze siedzi jakiś niedoszły dyrektor, sekretarz, kierownik literacki lub też znajomy „krzywdzonego” aktora).

Słyszę, że drzwi do gabinetu administratora otworzyły się. Znam, z nadto dobrze znam!. Wiem, kto i co tam mówi: Nasz kochany X zaczyna swoje zwykłe tournée po naszych kancelariach. Wchodzi do administratora, siada i jako, że z zasady nie pali swoich papierosów, odchrząknawszy pyta, sięgając do pudełka z tytoniem:

— Można?

— Proszę.

— A pan zawsze pierwszy na stanowisku? Inni (podkreślił, zakrzuszył się) jeszcze się wylegują, a pan już w pracy. Gdyby nie pan, ładnieby teatr wyglądał. Ten, tam, (wskazuje na moje drzwi) nieroba, literacina, na niczem się niezna — tamten (tzn. dyrektor) dba tylko o siebie i też nic nie robi. Jeden pan tylko trzyma ten walacy się tramwaj. Słowo daje.

Wypalił papierosa, wyszedł, za chwilę jest u mnie.

— Dzień dobry. Papierosy masz? Dziękuję. Coś taki błąd?

— Ja? Nie!

(C. d. n.)

Wilki w nocy.

Komedja w 3 aktach Tadeusza Rittnera

W świecie teatralnym lwowskim jest obecnie modna zoologia, a specjalnie ten jej ustep, który traktuje o rodzinie wilków. W Teatrze Wielkim Romain Rolland stwierdza po raz setny, że zawsze i wszędzie człowiek człowiekowi jest wilkiem, w Teatrze Małym zaś Rittner opowiada, jakie to dziwne komplikacje wynikły z tego, że pewna lekomyślna panna, będąc raz na wsi, pod pozorem, że boi się wilków, których zresztą w tej okolicy nie było, weszła w nocy do pokoju pewnego kawalera, który wprawdzie pochodził z rodziny, uprawiającej z dziada i pradziada zawód prawniczy, ale umiał doskonale wchodzić w kompromisy z sumieniem. Rezultatem przesadnej obawy przed wilkami była śliczna córeczka, która z wesołą mamą poszła na włóczęgę po świecie, bo papcio nie troszczył się o nią, lecz ożeniwszy się z inną, stał się, jako prokurator, Katonem, który na ustach miał ciągle słowa: prawo i obowiązki. I zdarzyło się, że ten właśnie prokurator oskarżał o zamordowanie bogatego kupca pewnego wykołajonego, fantastycznego młodzieńca. A że ów młodzieniec był kochankiem expanny, która bała się wilków, a zamordowany kupiec jej mężem, przeto z uwagi, że prokurator miał z wyżej wymienioną panną dziecko, zaszły w jego czcigodnym żywocie różne niepokojące konflikty, które dały autorowi sposobność pokazania, ile duchowego chamstwa i braku etyki kryje się nie raz w duszach ogólnie szanowanych podópó społeczzeństwa i naodwrot ile poezji i szczytnego ducha ofiary może mieć czasem w sobie indywiduum nieudane, będące tegoż społeczeństwa zakładą i wyrzutkiem.

O Rittnera napisano, że jest „poetą cichych słów i ładnych uśmiechów“, że w swych utworach, będących produktami wyrafinowanej kultury, wyśpiewał melodią subtelną i dyskretną własny, głęboko ukryty ból, autoironię i tęsknotę za jakimś innym, lepszym światem, gdzieby nie było ludzi podłych, obłudnych i lichych, gdzieby wszystko było dziecinnie proste, jasne i dobre. I napisano o nim także — równie słusznie — że jest u niego dużo literatury, zimnej roboty przy biurku, sztucznego, mózgowego wysiłku, który jego dramatom i komedjom gasi często rumieniec życia i wypija z nich krew, a natomiast nadaje im sztywność i błądność papieru.

Te zalety i wady Rittnera nie zaw sze w równym występują stosunku. Gdy przeważają zalety, powstają dzieła tak świetne, jak „Głupi Jakób“, jak do pewnego stopnia „W małym domu“, i „Człowiek z budki suflera“. Gdy górę biorą wady, rodzą się utwory tak chybione jak „Ogród młodości“ lub owe „Wilki w nocy“, w których papier literacki i to wyrobu polsko-wiedeńskiego, szeleści niemiłosiernie.

Rittner był zawsze i pozostał do śmierci wytworem t. zw. modernizmu z końca XIX wieku, owego prądu, którego bogami byli Ibsen, Strindberg, Do stojewski, Przybyszewski i Maeterlinck. Tego modernizmu, niedostatecznie przefiltrowanego na specyficznie Rittnerowską dyskretną ironię i cichą marzeniowość, jest w „Wilkach w nocy“ tyle, że, choć powstały w r. 1916, są dla nas sztuką zupełnie niewspółczesną, psychologicznie nieprawdziwą, życiowo bezwartościową. — Szczególnie razi/dzisiejszego człowieka postać owego szlachetnego wykołajca, Morwicza, którego autor bierze w obronę przed oportunistyczną płaskością i bezduszością prokuratora. Młodzieniec ten jest skłócony ze światem, bo ma w sobie za dużo poezji i idealizmu.

Gdy pokochał kobietę, która miała dziecko z innym, przestrelał sobie nogę, aby swem kalectwem fizycznym dać jej ekwiwalent jej kalectwa moralnego. Ponieważ stał się bez grosza,

jako niezdolny do zarobkowania romantyczny cygan, włóczęga i improduktowy, poświęcił się i wydał swą ukochaną za bogatego kupca. A gdy ów kupiec okazał się bydlęciami, maltretującym i bijącym żonę, znów się poświęcił i zabił go. Z więzienia, choć proces dla braku dowodów miał dla niego przebieg korzystny, w liście do żony prokuratora przyznał się, że jest mordercą i szalał ze szczęścia, gdy mu się zdawało, że ona z wznioślejszej miłości dla niego zataiła ten list przed sprawiedliwością i w ten sposób spowodowała jego uwolnienie. Ale gdy przekonał się, że ocalenie zawdzięcza przywiązaniu kochanki i kompromisowi prokuratora, wpadł w rozpacz, biadał, że żona prokuratora zdradziła jego miłość i zażądał ponownego uwięzienia. I ten zamiar zmienił jednak w końcu, zdobywając się na ostatnią ofiarę: ukochaną nad życie córeczkę swej kochanki i prokuratora zostawia w domu prokuratora, aby jej zapewnić dostatek i szczęśliwą przyszłość.

Ten Hamsunowski bohater w transpozycji Rittnera stał się figurą tak sztuczna, nieprawdopodobna i dla dzisiejszego człowieka przykra, że gdyby go nawet grał aktor stekroć lepszy, niż

p. Orski, nie potrafiłby wykrzesać z niego iskry prawdziwego życia.

Także inne postacie komedji: pozer cnoty i obowiązku prokurator, chytry i lubieżny prezes sądu, romantyczna i dobra młoda prokuratorowa i zszargana w mętach życia, wielce praktyczna, a niezła w gruncie rzeczy kochanka Morwicza — to wszystko są typy, które narodziły się z literackiej spekulacji, a nie z obserwacji i szczerego wyczucia życia. To też choć świetna była gra Jednowskiego, Czarnowskiego i Łozińskiej, choć Bilińska-Czarnowska umiejętnie uwydatniała charakterystyczne cechy lekomyślniej Żanety — komedja nie zdołała wyjść poza płaszczyny papieru i szablonu jakkolwiek w budowie jej widoczne są tu i ówdzie ślady roboty wysokiego artysty.

Raz tylko blask szczerego talentu zajaśniał mocno i wzruszająco: w mistrzowskim i po mistrzowsku przez ma lutką Dziunię Nawrocką zagranym epizodzik z córeczką prokuratora: to była naprawdę głęboko prawdziwa i piękna melodia poezji Rittnerowskiej: „pełna cichych słów i ładnych uśmiechów“.

Władysław Kozicki.

Problem rozbrojenia.

(Korespondencja własna „Słowa Pol.“)

Genewa, 9 grudnia.

Sprawa rozbrojenia znów wchodzi na porządek dzienny dyskusji międzynarodowej. Europie przypominają ją ciągle Stany Zjednoczone. Jest też wysuwana przez Anglię, nie zapominają też o niej Niemcy, które starają się przy tej sposobności udowodnić światu, że prawdziwy pokój może nastąpić po rozbrojeniu Francji i Polski.

To jest tło ogólne, na którym rozwija się inicjatywa i akcja Ligi Narodów. Instytucja ta szlachetnie uważa, że problem rozbrojeniowy jest podstawowym dla jej istnienia i że zatem nie może ona pozwolić na to, aby ktoś inny poza nią ujął go w swe ręce. Zajmuje się więc nim Rada Ligi Narodów na swojej obecnej grudniowej kadencji. Omówienie teraźniejszych prac Ligi w tym względzie trzeba poprzedzić kilkoma danymi z historii problemu.

Oto na wrześniowym Zgromadzeniu ogólnym Ligi Narodów na wniosek Francji uchwalono rezolucję, że Rada Ligi Narodów zwoła ogólną konferencję rozbrojeniową wszystkich państw, gdy przedtem stwierdzi, że bezpieczeństwo wszystkich państw zostało dostatecznie zapewnione przez system wzajemnych paktów gwarancyjnych, zawartych w duchu protokołu genewskiego. W wykonaniu powyższej uchwały Rada Ligi wyłoniła specjalny komitet do spraw rozbrojenia, który właśnie zebrał się w Genewie i przez kilka dni pod przewodnictwem delegata Francji Paul Boncoura prowa dził swe prace.

Na pierwszym posiedzeniu komitet uchwalił zaproponować Radzie Ligi stworzenie specjalnego ciała, któreby zajęło się dokładnym przestudowaniem problemu rozbrojeniowego. Ustalono, że ciało to otrzyma nazwę: „Komisji przygotowawczej dla konferencji rozbrojeniowej“. W skład komisji wejść mają oprócz dziesięciu przedstawicieli państw, zasiadających w Radzie Ligi, nadto przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Polski, Rosji, Jugosławji, Rumunii, Holandji i Finlandji.

Z kolei komitet specjalny przystąpił do ustalenia wytycznych programu prac mającej powstać komisji przygotowawczej. I właśnie przy tej sposobności ujawniły się momenty najciekawsze problemu: różnica stanowisk Anglii i Francji.

Francję reprezentował Paul Boncour socjalista, Anglię Robert Cecil lord i konserwatysta. Robert Cecil przemawiał za rozbrojeniem bez względu na wszystko, Paul Boncour zaś na-

wotywał do rozważ i stwierdzał, że problem rozbrojenia nie jest tak prosty, jak się to lordowi Cecilowi przedstawia.

W imieniu rządu francuskiego Paul Boncour zgłosił trzy tezy:

1. Konferencja rozbrojeniowa może być zwołana dopiero, gdy Rada Ligi Narodów uzna, że warunki ogólne i partycularne bezpieczeństwa są dostateczne, aby usprawiedliwić redukcję zbrojeń.

2. Trzeba dokładnie określić, co należy rozumieć przez środki uzbrojenia. Według opinii francuskiej na uzbrojenie danego państwa składają się wszystkie środki powodzenia wojny, a więc środki finansowe, ekonomiczne, przemysłowe i handlowe, narówni ze środkami militarnymi w ścisłym tego słowa znaczeniu.

3. Rozbrojenie musi być tak pomyślane, żeby żadne państwo nie mogło dysponować ani na ziemi, ani na morzu, ani w powietrzu siłami większymi od tych, któreby Rada Ligi Narodów mogła uruchomić, jeżeliby pewne państwo złamało z własnej woli swe zobowiązania międzynarodowe.

Powyższe tezy nie zostały podzielone przez delegata angielskiego. Lord Robert Cecil jest zdania, że Locarno już stworzyło dostateczne gwarancje bezpieczeństwa dla Europy, że przede wszystkim należy dążyć do ograniczenia efektywnego stanu militarnego; co zaś do trzeciej tezy to delegat francuski nie zdeklarował się wyraźnie.

W tych warunkach komitet specjalny nie mógł uzgodnić stanowiska francuskiego i angielskiego tymczasowego kompromisu. W duchu kompromisowym więc został opracowany program kwestji, których zbadaniem ma się zająć Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej, ale do programu tego nie wszedł więc wniosek francuski, aby przede wszystkim rozważyć sprawę pomocy Ligi Narodów dla państwa napadniętego w zastosowaniu art. 16 paktu.

Wniosek ten będzie musiała rozstrzygnąć sama Rada Ligi Narodów, bo komitet specjalny jest tylko jej ciałem przygotowawczym.

Dyskusja Paul Boncour'a, do którego opinii przyłączył się delegat belgijski de Bruquere z Robertem Cecillem ujawniła, że w sprawie rozbrojenia poglądy państw odgradzonych morzem, jak Anglii i Stanów Zjednoczonych ciągle się różnią od poglądów państw kontynentalnych, reprezentowanych przez Francję. Przypuszczać jednak

można, że te poglądy bardzo się zbliżą, kiedy w dalszej dyskusji zaczną się mówić więcej o flocie, a także o ogólnych słach i zasobach danego państwa do prowadzenia wojny, do czego zmierza druga z przytoczonych wyżej tez francuskich. J. Z.

Stan prac kodyfikacyjnych.

Sekcja postępowania cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej pracuje obecnie w szybkim tempie nad: 1. projektem ustawy postępowania cywilnego; 2. ordynacją egzekucyjną; 3. ordynacją upadłościową; 4. ordynacją adwokacką.

Na podstawie wstępnych projektów przygotowawczych, opracowanych przez członków sekcji, podkomisja przygotowawcza (komitet redakcyjny), pod przewodnictwem Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej, zarazem prezesa sekcji postępowania cywilnego, Rektora Fr. X. Fiericha (Kraków) i z udziałem współreferentów projektu wiceprezesa sekcji, prof. J. J. Litauera (Warszawa) i sekretarza sekcji prawa cywilnego, prof. St. Gołąba (Kraków), wypracowała już projekt ustawy postępowania cywilnego, który, po odbytem drugim czytaniu, rozesłano członkom sekcji celem poczynienia uwag. Po ich otrzymaniu, rzeczony komitet redakcyjny rozpoczął trzecie czytanie projektu w lutym 1926.

Ustawę wprowadzącą do danego projektu opracowuje członek sekcji, prezes W. Mańkowski (Poznań), który złożył swój referat komitetowi redakcyjnemu w czasie najbliższym.

Wychodząc z założenia, że i dalsza praca postępować będzie w równie szybkim tempie, spodziewać się należy, iż z końcem roku 1926, najpóźniej zaś, zgodnie z uprzednią zapowiedzią, w pierwszych miesiącach r. 1927, będzie ostatecznie wykończony, w trzecim czytaniu, projekt ustawy postępowania cywilnego.

Ordynacja egzekucyjna znajduje się w opracowaniu podkomisji przygotowawczej, złożonej z referenta projektu, prof. K. Stefki (Lwów) oraz koreferentów — prof. M. Allerhanda (Lwów), prof. J. Glassa (Warszawa) i prezesa W. Mańkowskiego (Poznań). Referent prof. Stefko, przygotował już projekt części ogólnej z motywami. Szybkie wykończenie projektu ordynacji egzekucyjnej znajduje tamę naturalną w silnym jej zabiegu o prawo cywilne i handlowe. Przygotowywanie części szczególnej projektu jest również w toku. Projekt przygotowawczy całości będzie niewątpliwie gotów do końca roku 1926.

Ordynację upadłościową opracowuje sekretarz sekcji, adw. J. Trammer (Kraków), na podstawie kwestionariusza, na który dali już swe odpowiedzi członkowie sekcji. Obecnie referent przystąpi do przygotowania projektu tego działu postępowania sądowego. Koreferentem jest członek sekcji, adw. M. Kuratowski (Warszawa).

Ordynację adwokacką opracowuje wiceprezes sekcji, prof. J. J. Litauer (Warszawa), który przygotował już projekt wstępny. Ze względu na specjalny charakter ustawy o urządzeniu adwokatury w Rzeczypospolitej Polskiej, metoda pracy referenta polega na dążeniu do uzgodnienia rozbieżnych w wielu punktach poglądów izb adwokackich w różnych dzielnicach państwa. Projekt referenta rozesłany, zostanie izbom adwokackim celem poczynienia uwag. Koreferentem danego projektu jest prezes izby adwokackiej krakowskiej, adw. Trammer.

WINA na miarę
i w butelkach
Lwów, Dominikańska 3. Lwów.

Listy z Łucka.

(Od własnego korespondenta).

Łuck, dnia 11 grudnia.

Hold zmarłym pisarzom. W Łucku staraniem Komitetu obywatelskiego, zo stała odprawiona w miejscowej katedrze przez ks. biskupa Godlewskiego msza żałobna ku uczczeniu ś. p. Władysława Reymonta. W dniu 20 bm. w sali teatru miejskiego odbędzie się akademja ku uczczeniu pamięci zgasyłych pisarzy Żeromskiego i Reymonta. W programie biorą udział: artyści teatru łuckiego, chór przy stow. Urzędników Państw., orkiestra teatralna. Przemówienia wygłoszą pp. prezydent miasta Zieliński, mec. Rostocki i Trzywdar-Rakowski.

Jubileusz pracy scenicznej. W dniu 9 bm. obchodził 30-lecie pracy scenicznej p. Władysław Ratschka, artysta teatru łuckiego. Jubilat urodził się w r. 1875. Mając 20 lat występuje na scenie teatru Skarbkowskiego we Lwowie za dyrekcji Z. Przybylskiego. Dalszymi etapami jego kariery były: Częstochowa, Kraków, Poznań, obraz wtóry Lwów i Kraków, Górny Śląsk (teatr plebiscytowy) wreszcie Łuck, gdzie ry chło zdobywa sobie ogólną sympatię miejscowego społeczeństwa i poważanie wśród kolegów.

W dniu jubileuszu p. Ratschka wystąpił w roli Verloca w „Tajnym Ajencie“ Józefa Conrada (Korzeniowski).

Po pierwszym akcie zebrali się na scenie członkowie Komisji teatralnej i cały zespół teatru łuckiego. Do jubilatę witano oklaskami przemawiali pp. prezydent miasta dr. Zieliński, podnosząc zasługi jego w budowie pierwszej stałej sceny polskiej na kresach, mec. Sumowski im. prasy miejscowej, Łętowski im. zarządu głównego artystów scen polskich i Trzywdar-Rakowski i Szarski w imieniu kolegów. Wzruszony p. Ratschka dziękował zebrany za serdeczną i szczerą owację.

Główne role w „Tajnym Ajencie“ od tworzyli pani Wnorowska, Vlnia Verloc) pp. Ratschka (Verloc), Helleński (Stefek), Łętowski (Osipon), Piętruszyński (Vladimirow).

Publiczność w dniu jubileuszu wypeł niła salę teatralną po brzegi.

Inauguracja chóru Stow. Urzędników Państwowych. W dniu 4 bm. odbył się inauguracyjny koncert pierwszego chóru polskiego w Łucku, zorganizowanego przy Stow. Urzędnik. Państw. Chór liczy przeszło 35 członków. Pozostaje pod batutą prof. Jerlej-Jurkiewicza. Koncert, na program którego złożyły się pieśni Moniuszki, Szopskiego, Żukowskiego, Waltera, Lachmana, Kotarbińskiego, został urozmaicony pięknym śpiewem solowym p. Kopaczyńskiej artystki opery lwowskiej, recytacjami p. Cerankówny artystki teatru łuckiego i produkcjami orkiestry wojskowej 24 p. p. pod batutą kap. Dołęgowskiego.

Zorganizowaniem chóru i koncertu, który pozostawił bardzo miłe wrażenie — zajmowali się pp. Haniszewski, Filip i Jerlej-Jurkiewicz.

Z administracji. Starosta łuckim został mianowany p. Tadeusz Rohoziński, dotychczasowy referent Min. spraw wewnętrznych.

Wykłady. Staraniem woj. oddz. Stow. Urzęd. Państw. odbyły się w Łucku, wykłady p. t.: „O prawie urzędniczym na tle roli administracji w państwie“, „Prawo urzędnicze szczegółowe“, „Ogólna teoria administracji“ i „O najwyższym trybunale administr.“ Prelegentami byli pp. dr. Hilarowicz prof. wszechnicy warszaw., Sasorski radca główn. Urz. Ziem. w Warszawie, Stypiński wizytator Min. W. R. i O. P.

Odczyty cieszyły się bardzo liczną frekwencją słuchaczy.

Z sali sądowej. W łuckim sąd. okręg. zakończył się proces przeciw b. urzędnikom woł. dyr. odbudowy inż. Raczyńskiemu, Chomie i in. oskarżonym o popełnienie szeregu nadużyć na tury materialnej. W dniu 9 bm. ogłoszono wyrok, mocą którego Raczyński i Choma zostali skazani każdy po dwa lata domu poprawy, z utratą praw i bez zaliczenia aresztu śledczego.

Z teatru. W dniu 5 i 6 b. m. zespół łuckiego teatru miejskiego gościł w Dubnie. W pierwszym dniu odegrano „Damy i Huzary“ Fredry, w drugim zaś „Spadkobiercy“ Siedleckiego.

Pierwszy wyjazd teatru łuckiego do Dubna został bardzo serdecznie przy-

jęty przez społeczeństwo tegoż miasta które dwukrotnie wypełniło po brzegi salę miejską, w której odbywały się przedstawienia, darząc wykonawców wymienionych sztuk serdecznymi podziękowaniami. Jer.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Zygmunt Dygat -- Juan de Manen.

Polskiej sztuce odtwórczej przybywa nowy poważny talent w osobie p. Zygmunta Dygata, którego poznałszy w ubiegłym tygodniu. Pianista ten posiada wszelkie warunki, na podstawie których można wnioskować o pięknej, wybitnej przyszłości artystycznej.

P. Dygat okazał się pierwszorzędnym muzykiem. Technika jego znajduje się na bardzo wysokim poziomie, jest dojrzała i dokładnie opanowana, równocześnie zaś wolna od błyskotliwości i tanich sztuczek wirtuozowskich. P. Dygat gra nadszywał spokojnie i szlachetnie; potrafi prowadzić umiejętnie kantylenę, w razie zaś potrzeby uderzy w ton silny i męski.

Zmysł interpretacji jest wysoko rozwinięty i świadczy o równowadze pierwiastków intelektualnych i uczuciowych. Nie zgodziłbyśmy się wprawdzie z niektórymi szczegółami wykonania Chaconny Bacha, ściślej mówiąc z nadużywaniem pedalizacji, co niekoniecznie wpływało dodatnio na plastykę tego dzieła; następnym jednak punkty programu prawie zupełnie wolne były od wszelkich zastrzeżeń. Z wysokim więc pietyzmem interpretował p. Dygat dzieła Chopina, jak Ballada op. 52, Scherzo cis-moll, Polonez fis-moll.

Bardzo trafnie i przekonująco interpretował p. Dygat dzieła Debussy'ego, Prokofiewa i Albeniza. P. Dygat rozumie i odczuwa ducha współczesnej muzyki i umiejętnie nasświetla jej tak charakterystyczną treść. Szczególnym sukcesem cieszyły się „6 Visions fugitives“ Prokofiewa odegrane bardzo pięknie.

Po długiej przerwie spowodowanej wybuchem światowej wojny przybył do Lwowa słynny skrzypek Juan de Manen. Uważają go za następcę Sarasatego; po śmierci tegoż otrzymał Manen od rządu hiszpańskiego w depozyt bezcenne skrzypce, które nie mało przyczyniają się do podniesienia rzeczywistych walorów gry znakomitego artysty. Instrument to przewyborny i wprost cudowny. Dzięki naturalnym przymiotom swych skrzypiec potrafi Manen jeszcze bardziej uwydatnić śpiewność szlachetnej kantyley. Ten piękny, rzewny ton porywa słuchacza, który równorzędnie podziwla imponującą technikę, nie znającą żadnych przeszkód. Wszelkie problemy techniczne pokonuje artysta zawsze niezawodnie i bez wystfku.

Równocześnie należy przypomnieć, że znakomity ten skrzypek jest także cenionym kompozytorem oper, poenia tu symfonicznego (Nuova Catalonia), Suity na fortepian, skrzypce i orkiestrę, oraz transkrypcyj dawnych mistrzów. O zdolnościach twórczych świadczył też Hiszpański koncert op. 7, który stanowił pierwszy punkt bogatego programu. Dzieło swe wykonał autor bardzo pięknie. Zastrzeżenia mogła natomiast wywołać interpretacja Chaconny Bacha, która Manen nieco przepoił „hiszpańskim“ temperamentem i ryzykował zbyt szybkie tempo. Inne punkty programu wywoływały kolejno burze oklasków. I słusznie! Juan de Manen odtwarzał porównawczo dzieła Porpory, Schuberta, Cilecka, Sarasatego i inne, przeważnie we własnym opracowaniu.

Akompanjował p. Herbert Jaeger pianista stojący na wysokim poziomie technicznym i artystycznym. Part fortepianowy odegrał bardzo solidnie i muzykalnie.

Adam Mitscha.

Poeta instynktu życia.

Dokoła świeżych mogił dwóch wielkich pisarzy snuje się żalobny dym kadziłnany żalu narodowego, pod ogromem wrażenia poniesionych strat powstają pierwsze, nasycone bezpośredniością i emocjonalnością, sylwety duchowe zmarłych. Wśród tych niezliczonych odgłosów i ech pozgonnych, prostotą i głębią tonu wyróżnia się słowo Z. Wasilewskiego o Reymontie („Myśl Narodowa“ Nr. 11).

Świetna i nderzająca prawda jest przedewszystkiem charakterystyka typów i charakterów twórczych obu wielkich moczary pióra, Żeromskiego i Reymonta.

Spotkali się na niedzy — pisze red. Wasilewski — dzielące dwa pola dziejów myśli polskiej, dwa następujące po sobie historycznie układy stosunków społecznych. Równieży, zdawałoby się z jednej szkoły życia kole-dzy, a jednak są różni. Żeromski ostatni z szlachty, Reymont pierwszy z ludu. Żeromski, gdyby przyszedł na świat w 18 wieku, byłby pisarzem klasycznym, trochę później byłby poetą romantycznym; że przyszedł pod koniec 19 wieku — był społecznikiem. Ale w każdym czasie tworzenia miałby jedno: patrzyłby na świat z góry, z wyżyn tej góry, którą już cywilizacja przebyła i toby powiększało jego mękę, gdyby z żywymi naprzód idąc, musiał (jak było istotnie) zaprzeczać swojej cywilizacji, buntować się przeciw niej i szukać form nowych. Reymont wyszedł naprzeciwko i choć spotkał się z Żeromskim, to inaczej z tego samego punktu na świat patrzył. Dyspozycje psychiczne jego były inne: ponad wszystkie inne motywy patrzenia — górowała w nim ciekawość. Żeromski szedł z góry, on szedł z dołu. Synowie jednej ziemi, w jednej atmosferze, uczniowie tej samej ostatnio przeczytanej książki, inne mieli dyspozycje, powiedzmy, naładowania dziedziczne. Szli duchem z przeciwnych stron.

Było dobrze i źle, ale co będzie — gryzł się Żeromski. Co będzie, poczekamy; co było niewiem. Chęć patrzeć, co jest — mówił Reymont.

Oto proste schematy twórców literackich na przełomie epoki. Nieprze-parta ciekawość, siła pierwszego wej-znienia — to cecha człowieka nowego, która go czyni artystą z Bożej łaski, jeśli ma talent i pochwyty środki tworzenia.

Gdy się mówi, że Reymont był tym, który odkrył w literaturze chłopca, to trzeba to rozumieć w sposób ogólny. Reymont odkrył nie tylko chłopca, pokazał nam człowieka wogóle, na którego patrzyli się inni pisarze, ale pokazał inaczej. Reymont nie mógł odkryć okiem nieubronionem bardziej skombinowanych twórców cywilizacji, ale pochwycił, jak nikt, ze strony biologicznej każdy typ i każdą sferę, gdzie grały instynkty pierwotne, przedewszystkiem żądza zdobywczą życia.

Oczywiście najwięcej miał do powiedzenia o sferze wiejskiej, która również była już „odkryta“; przedstawił ją tak, jak ją widział swoim golem okiem. Nowy był nie chłop, lecz pisarz. Ci, co szli przedtem do chłopca, mieli szkła zakopcone romantycznie, społecznie, naukowo. Reymont grał w sztuce prima vista, nie miał, biorąc się do pióra, innego motywu, tylko pragnienie pokazania, jak się widzi rzeczy.

Ciekawość Reymonta była wykładnikiem umysłowym żądzy życia. Kogo-kolwiek przed nim wymienimy z twórców, każdy miał jakąś ciekawość kwalifikowaną. Najbliższy mu Dygasiński

miał teorie naukowe (Darwina), które sprawdzał, Prus rozwiązywał pewne zagadnienia etyczne, Sienkiewicz szukał wątków cywilizacji ogólnej i narodowej, Żeromski był społecznikiem. — Reymont miał czystą kliszę, nastawioną na chwytanie życia na gorącym uczynku. Działał jednym syntetycznym organem — zmysłem wyczuwania życia. Wy-czuwał je we wszystkich odcieniach, postaciach i stopniach natężenia. Jego wyobraźnia syciła się w źródle wszystkich stanów psychicznych, w tem jednym, żadnym swego słowa, elementarnem, biologicznem: być.

Wyjątkowemu złożeniu okoliczności historycznych zawdzięczamy taki twór cywilizacji, jak Mickiewicz. Był to szcze-śliwie utracony przez szkołę, nie zepsuty przez nią, ale spotegowany typ umysłu naturalnego. Drugi taki typ — jeszcze bardziej ponczający dla twórców cywilizacji — to Kasprowiec. A potwierdzeniem tanitych jest Reymont. Na nim widzimy, do jakiej genialności może dojść umysł, mający w podstawie zmysł życia, wysunięty na czoło wszystkich innych uzdolnień. U źródła swego ten twardy typ „być“ wydaje się zaprzeczeniem prometeizmu jako egocentryczną chciwość życia, ale w rozpięciu wyobraźni na naród staje się dla jednostki prometeizmem a siłą twórczą dla narodu.

Reymont całe życie trzymał rękę na pulsie polskim. Szukał bezpośredniego zetknięcia się z życiem, w którym czytał, jak w księdze, zgłoskami. Z masy zjawisk, które innych nużą i myśl błąkają, wylamywał na rzut oka kształty zjawisk typowych.

Tem się tłumaczy np. „Chłopi“, to dziwne w naszej dobie dzieło. Podczas, gdy równieży poeci zasłuchani w hasła literackie, filozoficzne i społeczne, modernizowali po pracowniach i kawiarniach duszę polską — Reymont ucieleśniał powziętą przed laty ideę posagu chłopca polskiego.

Z ludu wyszedł i umiłowal go, jak artysta, nie dlatego, że lud stanowi temat egzotyczny i barwny po małańsku, nie dlatego, że współczuł mu humanitarnie z wyżyn sfery uprzywilejowanej, nie dla ciekawości wreszcie etnograficznej, ale dlatego, że mu grały w duszy, na prawach symbiozy, tego ludu wewnętrzne procesy życia.

Są artyści wrażliwi na dźwięki, innych porywa przedmiot barwą, kształtem, ruchem, ale najrzadzi są ci, jak Reymont, którzy mają zmysł samego procesu życia, którzy słuchając „jak trawa rośnie“, radują tem swoje serce artystyczne. Siła i bujność wegetacji, upór trwania i obrony, rozum przyrodzony w szukaniu dróg rozwoju, geniusz gatunku, nawiązujący tradycje do ideału dnia, gotów zawsze złożyć krwawą ofiarę z jednostek na rzecz życia powszechnego — oto co porywa wyobraźnię artystów, obdarzonych zmysłem takim, jak Reymont. Ci są organami zmysłu historycznego w społeczeństwie: tym dano słyszeć, jak rośnie naród...

Na twórczości Reymonta widzimy, jak się odbywa proces przełomowy odwieczania społeczeństwa nowymi siłami. Z górnych sfer cywilizacji idzie znużona, rutyniczna lub niespokojna od wąpień myśl analityczna, idą dzieci Hamleta, Manfredy rodzime, hrabia Henryk Płoszowski, lub jeszcze gorzej — ci z piosnka: Vogue la galere, wszyscy roz-lamani pytaniem: być czy nie być... A naprzeciw idzie fala odrodzenia, fala Reymontów i Kasprowieców, pokony-wująca wąpień i śmierć swoim afirmatywnem, nakazującym: być!

WINA w butelkach
Lwów, Dominikańska 2. Lwów

Z towarzystw ruskich.

Ukraińskie Towarzystwo Pedagogiczne chciało zmienić swą nazwę na „Ridna Szkoła” i rozszerzyć działalność na Wołyń i Polesie. Jakkolwiek województwo tę zmianę odrzuciło, mimo tego stale używa to towarzystwo nazwy nieprawnej „Ridna Szkoła”, — zwłaszcza, gdy chodzi o składki publiczne, a tajnie sięga na Wołyń. W statucie jest nie tylko nazwa „ukraińskie”, ale także podano tam, że członkami mogą być osoby narodowości „ukraińskiej”. Te niedopatrzności, dziwne za Austrii, są wprost karygodne w Polsce, skoro istnieje państwo ukraińskie i skoro używanie tu tej nazwy oznacza wyraźną tendencję polityczną ciężania ku obcemu państwu ukraińskiemu, a w żadnym przepisie, czy ustawie nie jest słowo „ukraiński” dopuszczone.

W odezwach owego niby apolitycznego towarzystwa pisze się o Polakach jako o „wrogach” np. przy wzywaniu do wkładek w „Dile” Nr. 193 jest zdanie, że przez to „ustrzeżemy nasze młode pokolenie a z niem i naród od zguby, jaką mu gotują wrodoży” — tak mianowicie mówi się o utraktywacji szkół. Określenie w Polsce Polaków i ustaw państwowych w napisie tego artykułu: „Godna odpowiedź na atak wroga”, — dziwne to przecie w państwie prawnem.

Sicze, zawiązywane za czasów Austrii, pozostały w powiecie lwowskim, jaworowskim, sokalsk. itd. do dziś choć były one ogniskiem zdradczego napadu na państwo w r. 1918 i choć sama nazwa zawiera tendencję przeciwpaństwową. Rządzi nimi Sicz powiatowa we Lwowie, której dyrekcja policji nie rozwiązała, mimo akcji politycznej, t. j. zwołania przez nią zjazdu partii radykalnej na jednym blankiecie ze zwołaniem zjazdu Siczy. Tymczasem te towarzystwa całkiem nie spełniają swego zadania pożarniczego i są pod tym względem bezczynne. Za co według przepisów należało je dawno rozwiązać, — za to jednak uczestniczą w każdej akcji politycznej.

Ponieważ nowych Siczy agitatorzy zakładać nie mogą, wnoszą masowo podania o zatwierdzenie pożarniczych towarzystw „Luh” i to w tych wsiach, gdzie są już straż pożarna. Oczywiście „Luh” ma być tem samym, co Sicz, a tworzenie kilku towarzystw pożarniczych w każdej wsi wywoła chyba bójkę i walkę, a nie będzie miało nic wspólnego z akcją pożarniczą. O ileby więc gdziekolwiek zatwierdziło województwo ów „Luh”, powinno się przeciw temu protestować do władz wyższych.

Owe „luhy” po wsiach mają tak samo, jak skaut polski w miastach przygotowywać do walki zbrojnej przeciw państwu i w tym duchu wychowywać młodzież, zarazem agitatorzy wpadają na pomysły jeszcze lepsze, np. zgłosili się z tem, że ich „Sokół” gotów przeprowadzać przysposobienie wojskowe swych członków dla armji polskiej, a do półwojskowych organizacji np. do Związku Oficerów Rezerwowych zgłaszają się na członków znani przeciwpaiństwowi agitatorzy, w celach szpiegowskich. Wszystko to nie znajduje przeciwdziałania, a przecie jest to pokrywka dobra dla bojowej działalności tajnej, która ciągle postępuje naprzód i która nie jest dla całości państwa groźna, ale zwiększa rozstrój i nie jest do pomyślenia w nowoczesnym państwie.

WIDOSP. ANF.

Józefa Praunowa

wdowa po majorze wojsk polskich z roku 1863, i em. ryt. urzędniku magistratu miasta Lwowa. zmarła dnia 16 grudnia 1925 po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami w 73 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 18 grudnia 1925 o godzinie 2-giej popołud. z krypty kościoła OO Bernardynów na cmentarz Łczakowski o którym to strokana rodzina zawiadmia. n10450

Przepiękny akt ofiarności obywatelskiej.

Urzednicy rachunkowi Województwa składają złoto na podtrzymanie waluty!

We wczorajszym artykule wstępnym padł z łam „Słowa Polskiego” apel do społeczeństwa, by ratunku w ciężkiej sytuacji gospodarczej szukało samo w sobie. Myśl tę w tymże samym numerze „Słowa Polskiego” rozwijał w dziale gospodarczym artykuł p. Wasunga, którego kwintesencja streszcza się w tych słowach:

Powodem stagnacji jest zbyt mała ilość pieniądza obiegowego i brak kredytu, więc przez oddanie ze swego stanu posiadania zapasów wszelkiego złota i klejnotów w formie pożyczki Bankowi Polskiemu umożliwimy mu stabilizację złotego i emisję dalszą złotych na zasilenie kredytem zamierającego przemysłu i handlu.

Program na dziś i jutro dla każdego rozumnego obywatela — to sto milionów złotych w złocie w formie dobrowolnej pożyczki wewnętrznej, dostarczonej jak najspieszniej Bankowi Polskiemu.

W przeciwnym bowiem razie rosąca ruina gospodarcza doprowadzi nas do tego, że „peknać mogą więzadła społeczne”, a „Rzeczpospolita może się stać okrętem bez steru na wzburzonym morzu rozpaczy...”

Głos ten znalazł natychmiastowe, obywatelskie echo u tych, którzy właściwie najmniej mają do dawania i mimo dziś pasy ciężka muszą, by wyżyć, lecz na każdy apel ofiarnym odpowiadają czynem. Oczywiście każdy czytelnik od razu domyśli się, że mówimy o źle uposażonym, skromnym, patriotycznym urzędniku państwowym.

Do redakcji naszej zgłasza się delegacja urzędników rachunkowych lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego, złożona z radcy Stan. Bromowicza i ewidenty M. Magalasa, z oświadczeniem, że urzednicy rachunkowi zadeklarowali oddanie złota na zasilenie podkładu waluty polskiej i wzywają wszystkich kolegów urzędników państwowych i

inne warstwy społeczne, by bezwzględnie poszli w ich ślady. Oto lista ofiar:

1. Tadeusz Zagórski zadeklarował złoty pierścionek, 2. Urszula Matkowska złoty pierścionek; 3. Jadwiga Saganiska złoty pierścionek; 4. Karolina Żeliskówna złotą broszkę; 5. Marian Jany 20 zł.; 6. Stanisław Sawracki 20 zł.; 7. Leon Grote złote zęby; 8. Eugenia Jaroszówna 20 zł.; 9. Adam Koppe złote spinki; 10. Alfred Falkowski złoty pierścionek; 11. Stanisław Bromowicz złoty pierścionek; 12. Wilhelm Masacz złoty pierścionek; 13. Marian Magalas złoty pierścionek; 14. Kazim. Wilgasiewicz złoty pierśc.; 15. Jan Starzecki złoty pierścionek; 16. Kazimierz Madej złoty pierścionek; 17. Julian Cariewicz złoty pierścionek; 18. Olga Wiśniewska złoty pierścionek i parę spinek; 19. Czesława Wierzbicka 10 zł.; 20. Adam Bratro obrączka złota i złoty pierścionek; 21. Oskar Wciślak złoty pierścionek ze szmaragdem; 22. Ignacy Atlas 20 zł.; 23. Aleksander Horszowski złoty pierścionek.

Jesteśmy pewni, że wzruszający ten gest wielotysięcznym echem obje się o serca obywateli, że iskra ta liczne ognie zbiorowego czynu roznieci, że każdy, kto ma szczytę patriotyzmu w duszy, a przynajmniej trochę zdrowego rozsądku, dorzuci swoją cegiełkę do reduty bezpieczeństwa Państwa.

Gdyby to się nie stało, trzeba będzie — zaznaczamy szczerze — sięgnąć po środki inne: przymusem brać, jak żądają socjaliści.

Akcje wyobrażamy sobie w ten sposób, że poszczególne ośrodki winny zawiązać komitety, które przyjmą deklaracje czy ofiary (jest to droga znacznie lepsza, niż ogniskowanie akcji przy redakcjach czasopism), a komitety te, lub delegacje, wejdą w kontakt z ogólnym komitetem koalicyjnym o którego utworzeniu mówi p. Wasung w swoim artykule.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 17 grudnia 1925.

TEATR WIELKI.

Czwartek 17 bm. „Wilki”. Ceny niższe. Piątek 18 bm. „Tannhäuser”. Występ Marcellego Sowińskiego. Ceny niższe. Początek o godz. 7-mej wiecz.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 17 bm. „Marietta”. Ceny niższe. Piątek 18 bm. „Panienska z magazynu”. Ceny niższe. Początek przedstawień o godz. 7.30 w.

TEATR MAŁY.

Czwartek 17 bm. „Wilki w nocy”. Gościnnie występ Jednowskiego. Piątek 18 bm. „Wilki w nocy”. Gościnnie występ Jednowskiego. Sobota 19 bm. „Wilki w nocy”. Gościnnie występ Jednowskiego. Niedziela 20 bm. o godz. 4-tej popoł. „Grube ryby”. Gościnnie występ Jednowskiego. (Ceny niższe). Niedziela 20 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Wilki w nocy”. Gościnnie występ Jednowskiego. Poniedziałek 21 bm. „Wilki w nocy”. Ostatni występ Jednowskiego.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, Muzeum Przemysłowe brama od ul. Dzieluszyckich. Wystawa ogólna i zbiorowa: A. Augustynowicza, M. Hausnerowej, A. Markowskiego, J. Nowotnowej i M. Reyznera — codziennie od 10 do 3. Równocześnie przy pl. Akademickim 1. i p. „Wystawa Gwiazdkowa” i wystawa kilimów p. Korytkowej. 10861

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Czwartek 17 grudnia Ana Sari, Wieczór pieśni i arż operowych. 10397

— Teatr Wielki, powtarza w dniu dzisiejszym, porwany dramat Romain Rollanda, pt. „Wilki”, który na naszej scenie odniósł niezwykły a zasłużony sukces.

— Teatr Nowości, gra w dalszym ciągu operetkę „Marietta”, która na każdym przedstawieniu zapelnia widownię.

WIERSZEM.

Oszczędności.

Zaczal wreszcie wiatr zdrowy wiać [przez polskie włości: Życie nasze ujęto w hasła oszczędności.]

Każdy, do kogo pójde, każdy, kogo [spytam, Szczędzi na tem i owem, oszczędza tu i tam.]

Na wydatkach sklepowych szczeni [kupiec wszelki, Licząc drożej ser, ścierki, sherry, brandy, szelki...]

Mój znajomy aptekarz oszczędza na [więcej: Nie płaci farmaceutom już od trzech [miesiący.]

„Bo to luksus — powiada i wzdycha [boleśnie, Że na ten świetny pomysł nie wpadł [biedak wczesniej.]

„Kurier Lwowski” oszczędzał przy [kładnie i godnie, Bo nie niszczył papieru coś przez dwa [tygodnie.]

Wzór do naśladowania — wszak mi [przynajecie? — Daje go pod rozwagę „Porannej Gazecie”.

Życze jej, by jak dziennik w poczyna [niach stały, Oszczędzała tak w roku przez cztery [kwartały. Janek.]

Premja dla nowych prenumeratorów na rok 1926.

Nowi prenumeratory, którzy z góry uiszcza prenumeratę za cały pierwszy kwartał 1926 r. otrzymają bezpłatnie (jak długo zapas starczy) początkowe numery „Tygodniowego dodatku ilustrowanego” t. j. od numeru 1—19.

(gmach posejmowy) 259. posiedzenie naukowe, na którym prof. dr. K. Ajdukiewicz wygłosi odczyt pt. „Składniki zdań”

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 18 bm. o godz. 6 wiecz. (ul. Lindego 5). Porządek dzienny: 1) Wybór Komisji matki, 2) wykład dra Urbanowicza: Masowe badanie inteligencji.

— Posiedzenie Sekcji historii sztuki Towarzystwa Naukowego odbędzie się w piątek 18 bm. o godz. 6 wiecz. w pracowni Zakładu historii sztuki U. J. K. (ul. Mikołajka). Na porządku dziennym referat dra W. Terleckiego: Minjatury gradułu Jana Olbrachta i ich źródła artystyczne.

— Kolo TSL w 4-tej dzielnicy. Szereg istniejących przed wojną kół TSL zwinęło swe agendy w czasie wojny. Zaświecie kilka kół rozwija działalność we Lwowie. Konieczność prowadzenia intensywnej pracy oświatowo-społecznej, wpływa na rozwój organizacji TSL. Na Lyczakowie istniało przed wojną kolo TSL im. St. Wyspiańskiego, które pracowało niegdyś intensywnie na terenie czwartej dzielnicy i gmia podmiejskich. Pod wpływem nalegań z różnych stron, zwracających się do właścicieli czynników w 4-tej dzielnicy, powstała komisja organizacyjna, mająca odnowić kolo TSL im. Wyspiańskiego. Pierwsze powojenne organizacyjne walne zgromadzenie kolo odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 11 przed poł. w szkole św. Antoniego, ul. Głowińskiego 6, II p. Komisja organizacyjna wprasza cale społeczeństwo z 4-tej dzielnicy o przybycie na powyższe walne zgromadzenie.

— Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. W piątek dnia 18 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się drugie zebranie dyskusyjne na temat sanacji obiegu pieniężnego. — Dyskusję zagał p. dr. Henryk Korowicz. — Goście mile widziani.

— Staraniem Org. Nar. 4. wygłosi p. Kazimierz Ziaurawski w sobotę, 19 bm. o godz. 6 wiecz. w szkole męskiej św. Antoniego, ul. Głowińskiego, referat pt. „Polityczna rola społecznej emigracji”. Wstęp wolny.

— Związek Ludowo-Narodowy Lwów — Miasto, zaprasza swych członków na zebranie dyskusyjne, które się odbędzie w piątek dnia 18 bm. o godz. 7 wieczorem w

— Wystawa Gwiazdkowa w Miejskim Muzeum Przemysłu Artystycznego (przy ul. Hetmańskiej 20) przedstawia się bardzo korzystnie Zgromadzone liczne pokazy do mowego i ludowego przemysłu artystycznego jak: kilimy, batik, hafty, zabawki ozdobne na drzewko, wyroby koszykarskie, rzeźbiarskie, ceramiczne i metalowe, kwiaty sztuczne itp. bawią oko widza doskonałym doborem barw i pięknością formy a miłośnicy rzeczy pięknych nie tylko licznie zwiędzają wystawę, ale korzystają ze rzadkiej sposobności i zakupują te rzeczy tem chętniej, że ceny są stosunkowo niskie, a wyrób pochodzenia krajowego. Wystawa otwarta codziennie od godziny 9 do 11 od 4 do 7 wieczorem.

— Polskie Towarzystwo filozoficzne. W piątek, dnia 18 bm. odbędzie się o godz. 20 w Seminarjum filozoficznym Uniwersytetu

lokalu własnym przy ul. Pańskiej 11 i p. Na porządku dziennym: Referat p. dyr. Flacha w sprawie organizacji urzędników.

— Dziś o godz. 19'15 odbędzie się w sali fizyki na Politechnice X, posiedzenie Polskiego Tow. Fizycznego z następującym porządkiem dziennym: Asyst. Politechn. M. Pawłow: „Nowoczesne sposoby otrzymywania próżni“

— Dziś w czwartek odbędzie się koncert znakomitej śpiewaczki ADY SARI. Pierwszy występ artystki na lwowskiej estradzie koncertowej obudził w sferach muzycznych żywe zainteresowanie. Wieczór o bogatym i pięknym programie, zapowiada świetne powodzenie. 10443

— Polski Bank Handlowy zaprasza właścicieli małopolskich na posiedzenie, które odbędzie się we Lwowie we czwartek 17 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu banku, przy ul. Halickiej 19 celem wysłuchania sprawozdania pp. inż. M. Maślanki i dr. A. Wittlina o dotychczasowej akcji sanacyjnej.

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel Georzea:** Piotr Treter z Niwek, Bronisław Komornicki z Turań, Teodor Hullmka z Tarnoszyca, br. Seweryn Brunicki z Dubanowic, Juliusz Kłos z Włna, Adam Prażnowski z Budapesztu, Marja Lisiewicz ze Strylca, Ignacy Stoeger z Krakowa, Kazimierz Łodziński z Borysławia, pos. Eugeniusz Śmiarowski z Warszawy, Ernest Resignoli z Mantui, Bertold Flamm z Wiednia, dr. Leon Bernfeld ze Stanisława, Antoni Bernadzikiewicz z Sosnowca, Józef Milch z Wiednia, Józef Krumer z Sosnowca, Izabela Chrzanowska z Czerniczyna, Martin Milch z Bratislawy, Zygfryd Moses z Krakowa, Boris Jójrys z Równego.

— **Hotel Krakowski:** Franciszek Domaracki z Liska, Karolina Eleonora Irena Czech z Brzeżan, Fryderyk Geisler z Wrocławia, dr. Kornel Terlecki z Brzeżan, maj. Kazimierz Dworak z Czortkowa, prof. Jan Zajączkowski z Tarnowa, Józef Gładyszowski z Tarnowa, Leopold Bleier z Trzebinia, Alfred Horowicz z Krzeszowic, Alojzy Buda z Gdańska, Ernest Otto Dietze z Lipska, Maksymilian Klase z Wrocławia, Kunid Laurich Arnbak z Kopenhagi, Włodzimierz Gorlin z Warszawy, Marja Brill z Lidy, Andrzej Henryk Modrzewski z Lublina, Henryk Steinsberger z Królewca, Feliks Strzegowski z Warszawy, Józef Weiser z Sumperka, Anatol Warszawski z Wiednia.


— **Z sali wykładowej Pol. Towarz. Higienicznego.** W szeregu urządzonych w każdą niedzielę wykładów popularnych w teatrze świetlnym „Marysieńki“ — wygłosił prelekcję prof. dr. Antoni Cieszyński p. tyt.: „Zęby a zdrowie“. W znakomitym odczytzie ilustrowanym wybornymi obrazami świetlnymi wyjaśnił prelegent znaczenie zębów dla zdrowia częścią na podstawie najnowszych zdobyczy naukowych — częścią na podstawie swego bogatego doświadczenia lekarsko-dentystycznego. Wykazał prof. Cieszyński, że drobną częścią schorzeń z powodu złych zębów są cierpienia w trawieniu — ale że próchnienie zębów jest bramą wpadową, którą dostają się do organizmu drobnoustroje złośliwe, jak paciorkowce, powodujące groźne zakażenia — lub nierzadko i zarazki gruźlicy. Szeregiem wskazań higienicznych wśród których z naciskiem podniósł czynnik wychowawczy i opiekę lekarsko-dentystyczną już od pierwszych lat życia dziecka, zakończył prelegent swój zajmujący odczyt.

Najbliższy odczyt „O zniekształceniach ciała“ wygłosi prym. dr. Ruff w niedzielę 20 grudnia w kinoteatrze „Marysieńka“.

— **Walka z lichwą.** W dniu wczorajszym Oddział walki z lichwą dokonał szeregu dalszych rewizji w sklepach i magazynach i stwierdził znów wiele nadużyć. I jak stwierdzono przekroczenie taryfy u 23 masarzy i rzeźników, w składach obuwia American House (Kopernika 5), Steinberga (Grodzka 62), Frischa (Kilińskiego 1) i w 16 innych sklepach z obuwem, u 16 piekarzy, w 7 składach galanteryjnych, w 31 sklepach spożywczych, w 2 składach ubrań męskich itd.

— **Śp. Julian Wujcik.** W dniu 10 bm. zmarł w Czortkowie nagle st. lekarz powiatowy wet. śp. Julian Wujcik. Odszedł na sen wieczny zdala od swych najbliższych — człowiek wybitnej indywidualności, znawca sztuki i zabytków całej Polski i koneser pełen kultury. Za prace na niwie społecznej i charakter niezwykle cenili go wszyscy bliżczy i znajomi. Żal po nim pozostał szczery w sercach tych wszystkich, którzy go znali i kochali. Cześć Jego pamięci!

— **Ruch kolejowy.** Z powodu świąt Bożego Narodzenia kursować będzie w nocy z 23 na 24 grudnia nadzwyczajny



IRENA ZIEMBICKA

usnęła w Panu opatrzona św. Sakramentami po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 15 grudnia 1925 w Zaleszczykach. 10471n

pociąg pospieszny Nr. 907 (odjazd z Warszawy 19'10, przyjazd do Lwowa 6'53) i z powrotem w nocy z 27 na 28 grudnia nadzwyczajny pociąg pospieszny Nr. 908 (odjazd ze Lwowa 20'50 przyjazd do Warszawy 9'55) z wagonami I. II. i III. klasy. Szczegółowe rozkłady jazdy tych pociągów są zawarte w ściennym rozkładzie jazdy.

— **Lichwiarska kalkulacja.** Oddziały lotne komisariatów policyjnych prowadzą, jak wiadomo, bardzo obecnie potrzebną kontrolę nad kupcami, którzy wykorzystują zwyczaj dolara, ustalają ceny towarów w sposób, nie uwzględniający zupełnie faktu, że ani czynsz za lokal, ani podatki, ani wynagrodzenie personalu itd. nie są liczone w dolarach, tylko w złotych i to po danym paritetowym kursie. Jednakże sądzimy, że „stwierdzenie“ lichwiarskiej kalkulacji może się odbywać tylko na podstawie dokładnego zbadania kalkulacji danego kupca. Nie jest natomiast zrozumiałym, jak policja może „stwierdzać“ lichwę u kupców, którzy zupełnie nie odwiedzają. Wczoraj np. wymienili komisariat IV znaną firmę Błockiego z ul. Akademickiej, jako uprawiającą lichwę. Przekonaliśmy się sami, że nie tylko w sklepie p. Błockiego oddział lotny nie było, ale jak nas liczni klienci zapewnili, firma ta należy dziś we Lwowie do tych białych kruków kupieckich, które nie o lichwę, ale raczej o działanie na swoją własną szkodę oskarżać można. To też spodziewamy się, że oddział lotny IV-go komisariatu wyjaśni w jaki sposób stwierdził „lichwę“ u p. Błockiego.

Z naszej strony zaznaczamy, że kupców kalkulujących w sposób nieuczciwy i lichwiarski, piętnować będziemy z całą bezwzględnością, lecz jednocześnie nie odmówimy poparcia uczciwym kupcom, którzy w tej orgii lichwiarskiej tem wyrazistszy kontrast stanowią.

— **Choroby zakaźne w pobliskich gminach.** Starostwa sąsiednie stwierdziły tyfus plamisty w Zamarstynowie, w Zaskowicach, tyfus brzuszny w Pułatyczach, płonica w Borkach domin., Kleparowie, Lewandówce, Mikłaszowie, Rzęśnie pol., Sygniówce, Sichowie, Zamarstynowie, Zniesieniu, w Gródku Jagiellońskim, czerwonce w Kulparkowie zakł., dyfterję w Hołosku wiel., Pikułowicach, Sichowie, Zamarstynowie, odrę w Dmytrze, Stroniatynie, Werbiżu, Zboiskach, Zniesieniu, ospę wietrzną w Czarnuszowicach. Należy unikać stykania się z ludnością z gmin zakażonych, nabywanie artykułów może pośredniczyć w zakażeniu się. Mleko z tych miejscowości należy używać tylko po przegotowaniu a przy tyfusie plamistym nie wpuszczać nikogo do mieszkania (kuchni) z obawy przed robactwem (wszy w ubraniu).

— **Przy kilometrowych ogonkach izraelskich,** stojących pod bramą sądową przy ul. Batorego, ponoć cierpliwść i spryt przebijają czasem — nie niebiosa co prawda, lecz dostęp na sale rozpraw Steigera bez biletu wstępu z uszczerbkiem osób, posiadających bilety. Może przynajmniej dzisiaj władze pomyślą o przystrzyżeniu tych ogonków i utrzymaniu ruchu komunikacyjnego w ul. Batorego, zwłaszcza że całe żydowstwo lwowskie mobilizuje się na dzień dzisiejszy, by krzykiem wielkim w ulicy Batorego wyrazić Steigerowi swe uznanie radości, lub smutku, zależnie od wyniku rozprawy.

— **Krwawe zajście na ul. Pettewnej.** Michał Janiszewski, zamieszkały przy ul. Granicznej 6, na Zamarstynowie, na-

padł wczoraj na piekarza Teodora Hrycaka i zranił go nożem w ramię. Pogotowie Ratunkowe udzieliło napadniętemu pierwszej pomocy i pozostawiło go opiece domowej.

— **Zamach samobójczy.** W dniu wczorajszym targnęła się na życie Katarzyna Konopacka, żona właściciela realności nr. 77 przy ul. Jnowskiej. Wskutek nadmiernego używania alkoholu Katarzyna Konopacka popadła w rozstrój nerwowy i na tem tle wylaniały się częste sprzeczki. Po takiej sprzeczce w dniu wczorajszym Konopacka zamknęła się w swym pokoju, a gdy przez dłuższy czas nie wychodziła — otwarto drzwi i zastano Konopacką, dającą słabe oznaki życia. Wszelki ratunek okazał się spóźnionym, denatka bowiem, która napila się kwasu karbolowego, wkrótce zakończyła życie. Lekarz dyżurny, Dr. Doliński, polecił pozostawić zwłoki w mieszkaniu aż do zarządzenia prokuratury.

— **Z kroniki kradzieży.** W biurze dyrekcji kolejowej przy ul. Zygmuntowskiej 1 skradł jakiś nieznany sprawca na szkodę insp. kolej., Stanisława Schöna, czarne futro męskie z kołnierzem krymskim, wartości 1000 zł. — Nieznany złodziej skradł na szkodę kupca B. Lachera, mającego sklep przy pl. Zbożowym 4, paczkę ceresu, wartości 250 zł. — W szkole im. Konarskiego przy ul. Sapiehy skradziono na szkodę Barbary Tokańskiej kozuszek brązowy, wartości 100 zł. — Policja aresztowała Piotra Trubacza i Karolinę Jurkiewiczówną za kradzież woreczka orzechów włoskich w poczekalni III kl. na szkodę Władysława Tęczy z Woli Wielkiej, w powiecie lubaczowskim. — Aresztowany został Stefan Raba jako podejrzany o kradzież dwóch kozuchów z parowozowni dworca głównego. — Dalej aresztowani zostali Eugenja Lang za kradzież garderoby damskiej na szkodę Andrzeja Czajki, — Piotr Kutik za kradzież bielizny na szkodę Zdzisława Zawadzkiego, ul. Głęboka 1. 21. — Stanisław Czeski za rabunek pakunku na szkodę Domiceli Sokół

— **Aresztowanie oszustów ulicznych.** Policja aresztowała Arona Safrana i Edmunda Staraka w chwili, gdy na ulicy Lindego sprzedawali Marcinowi Donyńskiemu z Witkowa małowartościowy zegarek metalowy jako złoty.

— **Aresztowanie dzieciobójczyni.** Z Rokitna, w pow. lwowskim, przystawiono wczoraj Barbarę Klimów, liczącą 18 lat, za dzieciobójstwo. Gdy dziecko jej skutkiem braku należytej opieki i pomocy umarło, — matka zaniósła zwłoki do stodoły i tam je zakopła.

— **Nagły zgon.** Przy ul. Sieniawskiej 1. 5 zmarła wczoraj nagle Feiga Pordes, żona tragarza. Nagły jej zgon pozostaje w łączności z dłuższą chorobą, która trawiła jej organizm. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

— **Kogo wczoraj aresztowano?** Za awantury uliczne w stanie pijanym zostali wczoraj aresztowani: Józef Biler, Tadeusz Sztajer, Józef Marek, Marja Schwintz, Wilhelmina Łańska, Helena Wnioskowska, te ostatnie z pod lekkiego znaku, oraz 60-letnia Marja Gruszevska; dwie osoby aresztowano za włóczęgostwo.

— **Ze sali szpitalnej.** Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Katarzynę Skorobocką, którą w czasie sprzeczki ciężko raniła koleżanka-koryntianka, Stefanja Jabłońska, zamieszkała przy ul. Szumlańskich 1. 5. — Przywieziono dalej Bazylego Zazikowa, robotnika, który wieczorem w par-

ku Kościuszki doznał paraliżu. — Pomocy w szpitalu szukała Marja Zagórska, zamieszkała przy ul. Snopkowskiej. Zagórska skutkiem poślizgnięcia się doznała złamania prawej ręki.

□ **CZYSZKI,** pod Lwowem. Wiec poseelski. Dnia 8 bm. odbył tu wiec poseł dr. Marceli Prószyński, który w przeprowadzonej sali omawiał głównie sprawy skarbowe i podatkowe, a potem reformę rolną, utworzenie gabinetu ministrów itd. Wiec zagał dyr. Majewski, w prezydium byli pp. Fr. i J. Łamasz, J. Król, W. Bębnowicz, L. Krupa. W dyskusji omawiali pp. Majewski, Krupa, ks. prob. Semen i kilku innych: sprawy inwalidów, fabryki tytoniu w Winnikach, zmniejszenie ilości posłów i zmianę ordynacji sejmowej, fakt niszczenia przez utrakwizację szkół polskich, kwestje podatku majątkowego i inne sprawy, a potem uchwalono dr. Prószyńskiemu podziękowanie i rezolucje w kwestjach poruszonych w przemowach.

Konfiskata „Słowa Polskiego“.

Wczorajszy numer „Słowa Polskiego“ (345) uległ konfiskacie. Prokurator prasowy dopatrył się w szeregu ustępów artykułu „Po ukończeniu postępowania dowodowego“ (Resume procesu Steigera) znamion występkę z art. VIII. ustawy z 17 grudnia 1862.

W szczególności zostały skonfiskowane następujące ustępy:

Od słów „Poza tymi“ do „nie widział“, od „Twierdzenie Steigera...“ do „jest niesprawdzalne“, od „Kiedy zabrakło...“ do „Iwachowa i Sawickiego“, od „przyczem nie można się oprzeć...“ do „wyników obecnej rozprawy“ i od „w ten sposób“ do „wściekłego radykała ruskiego“.

Powyższa konfiskata budzi poważne refleksje. Artykuł VIII. cytowanej wyżej ustawy zabrania: 1. roztrząsać siłę środków dowodowych, 2. stawiać domysły co do wyników rozprawy, 3. przekreślać wyniki procesu.

W skonfiskowanym artykule nie było ani słowa na temat domysłów przewidujących wynik procesu, nie można nam też zarzucić, abyśmy choć by w najmniejszej mierze przekreślali wyniki rozprawy. Nie bawiliśmy się również w roztrząsanie siły środków dowodowych, ale resumowaliśmy wyniki postępowania dowodowego w sposób tak obiektywny, że — zdaniem naszym — mógłby nasz artykuł służyć za wzór wielu sprawozdaniom z tego samego procesu, sprawozdaniom pozostającym w jaskrawej sprzeczności z duchem artykułu VIII-go, które jednak nie doczekały się konfiskaty.

Przeciw powyższej konfiskacie, wnosimy w drodze prawnej sprzeciw.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

16 grudnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	734.5	735.0 ^o	736.8
Temperatura w C ^o	-7.4 ^o	-6.1 ^o	-7.6 ^o
Kierunek wiatru	WSW	Cisza	NW
Wiatr km./godz.	3	—	5

Temperatura najwyższa — 5.4^o C, najniższa — 8.0^o C.

Uwaga: pochmurno popołudniu śnieg. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA WE CZWARTEK.

Warszawa, 16 grudnia. (Tel. wł.). Komunikat warsz. Instytutu meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 17 bm.: Zmiennie, jeszcze drobny śnieg, mroźno, słabe wiatry miejscowe.

KAWA RIEDLA

Kronika przemyska.

Przemysł, 16 grudnia.

Koncert. Towarzystwo muzyczne wystąpiło w niedzielę z koncertem muzyki Griega. Wypełniona po brzegi sala Domu Robotniczego świadczyła, że dobre imię towarzystwa nie wywieńtrzało z umysłów przemyslan, chociaż przerwa od ostatniego popisu była dłuższa, niż zwykle. Widocznie Grieg tego wymagał; zresztą pracę, sumienność było znać. Tej ostatniej cnoty p. Jurczyński, główny dyrygent wieczoru, nigdy się nie sprzeniewierzył. Olaf Trygrason, dramata muzyczny, doskonałym tego dowodem. Jeśli chór męski nie może się mierzyć z chórem ubiegłego sezonu, nie jego wina, ale perturbacji, przez które towarzystwo przeszło. Również ubytek kilku muzyków pozostawił ślady widoczne.

Pani Budymowa partje solowe w „Olafie“ zaśpiewała ujmująco, mniej szczęścia miała druga solistka p. Błażyńska.

Mimo usterek sukces artystyczny osiągnęło Towarzystwo muzyczne duży. A byłby on zapewne większy i miłszy, gdyby tak zamiast kłaniać się obcym bogom tonów złożyło hołd „naszemu“.

Również w przyszłości należałoby pomyśleć o organizacji sprawniejszej, bo pomijając spóźnienie, przerwy były borendalnie długie a zupełnie nieusprawiedliwione.

Z Akcyjnego Banku. Akcyjny Bank Związkowy, jak nas informują, znajduje się w dziwnym stanie prawnoformalnym. Władze banku „pro interno“ zapowiedziały likwidację instytucji a nawet wypowiedziały posady wszystkim pracownikom w dniu 31 bm. Tymczasem bank od 2 miesięcy nie płaci swych zobowiązań zapewniając wierzycieli, że rząd przyznał pomoc i czynności bankowe będzie można podjąć. Obiecanki te jednak się nie spełniają. Wobec takiego stanu rzeczy powinny władze banku odkryć prawdziwy stan rzeczy, by wierzyciele i pracownicy wiedzieli, co ich czeka.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5 września 1924.

Przemówienie dr. Loewensteina.

Wczoraj od wczesnego ranka przed sądem karnym zalegały takie tłumy publiczności, prawie wyłącznie żydowskiej, że na chwilę musiano wstrzymać ruch tramwajowy. I nie dziw, przemawiać miał dr. Natan Loewenstein, który do późna w życiu i na arenie politycznej był żydem-asymilatorem, a w ostatnim czasie przez wstąpienie w grono obrońców wyłącznie sjonistów, chciał dać poznać się społeczeństwu sjonistycznemu, że nawrócił z drogi. Ciekawi byli jego przemówienia i członkowie palestry; wiadomym bowiem było, że dr. Loewenstein od lat kilkunastu nie zajmuje się adwokaturą, a praktyką karną w szczególności. To też sala sądowa była tak zapełniona publicznością, że trudno się było precyzować.

Steiger mówi.

Po otwarciu rozprawy, Steiger, korzystając z przysługującego mu prawa, wygłosił krótkie przemówienie, streszczające się w powiedzeniu: „ja jestem niewinny, ja tego czynu popełnić nie mogłem, bo ja go sam potępiał“. Tylko tyle, bo więcej oskarżony nie miał nic do powiedzenia na swoją obronę.

Obrona dr. Loewensteina.

Obrona dr. Loewensteina, wygłoszona ze swadą, dobra pod względem oratorskim, słaba była pod względem rzeczowym. Przemówienie swoje dr. Loewenstein nasycał cytacjami z dzieł kryminalistów polskich i zagranicznych, ale nawet i te nie były najlepiej dobrane. Cytacjami tymi chciał dr. Loewenstein łączyć liczne luki swej skromnej i krótkiej argumentacji rzeczowej, usiłującej wykazać niewinność Steigera.

Drugim środkiem odwodowym obrońcy, było apelowanie do uczucia sędziów

przysięgłych, które przewijało się nieustannie przez całe kilkogodzinne przemówienie. Nie pominął również dr. Loewenstein argumentów politycznych, pięknych horoskopów współzycia społeczeństwa polskiego i żydowskiego (co ma piernik do wiatraka?) Znamiennym i wiele mówiącym był, na tle tej przysięgi, jego apel do sędziów przysięgłych, by zapomnieli o przeszłości.

W szczupłej części rzeczowej swego przemówienia dr. Loewenstein podkreślił, że obrona wierzy w bezwzględna uczciwość i prawdomówność klasycznych świadków p. Pasternakówny i p. Loedlowej, a tylko twierdzi, że one się mylą, jakkolwiek stały w bezpośrednim sąsiedztwie Steigera. Na dowód zaś tego przytoczył fakt skazania drwała w „Zaczarowanym kole“ Rydla. Oczywiście mówca zapomniawszy chwilowo, że biednego drwała skazał autor sztuki na podstawie liściny, niemię zakrwawionej siekiery — a tu mamy żywych, mówiących świadków. Błąd tych świadków usiłował wykazać odmiennymi zeznaniami Orlickiej, która zaiste obserwowała z balkonu kawiarni, a o której zeznaniach tak wyczerpująco wypowiedział się pan prokurator.

Dalszym argumentem rzeczowym obrońcy było cytowanie zeznań Francuzowej, przyczem zapomniawszy widocznie, że zeznania Francuzowej, wskazujące sprawcę pod figurą Matki Boskiej, były zupełnie sprzeczne z zeznaniami Orlickiej, która miała go widzieć pod sklepem Beyera. Wreszcie uważał dr. Loewenstein za stosowne przypomnieć sędziom przysięgłym smutną aferę Olszańską.

O godz. 2 i pół przerwano rozprawę do dziś rano.

Dziś, o godz. 9 rano, przewodniczący wygłosił resume, poczem sędziowie przysięgli udadzą się na naradę.

RKS. Skra odmówiła kategorycznie przedłożenia książek, zwracając uwagę PZPN, na brak tak daleko idących kompetencji. — Przesłuchiwało prawie tylko graczy Legii, przyczem krzyżowe pytania p. delegata godziły przeważnie w osobę Łanki. Z zeznań tego gracza wyszło na jaw, że Łanka z powodu poważnego zatargu z Cracovią, opuścił Kraków i jako ochotnik wstąpił do wojska w Grounie. Stamtąd udał się do Włocławka i wreszcie do Warszawy nie mając zamiaru powrócić więcej do Krakowa. Również bardzo skrupulatnie był badany gracz Makkabi Heim. Jak z toku dochodzenia wywnioskować można, delegat PZPN, nie natknął się na żaden fakt, któryby kwalifikował kogokolwiek z graczy warszawskich, jako zawodowca. Ostateczna jednak decyzja w tej sprawie zostanie wydana po zbadaniu ksiąg, które delegat zabrał ze sobą do Krakowa, gdzie mają je badać „specjaliści“. Należy przypuszczać, że delegat PZPN, opuścił Warszawę, mając mocno zmienione zdanie o profesjonalizmie warszawskim.

Treningi zimowe w W. K. S. Legia — Wbrew twierdzeniom i pogłoskom o zlanie się Legii warszawskiej z nowopowstałym zorganizowanym na terenie DOK, I. Wojskowym Klubem Sportowym „Lechia“ W. K. S. Legia pozostaje nadal klubem samodzielnym. Treningi zimowe w Legii prowadzone będą w kilku nowopowstałych schronieniach a mianowicie: gimnastyka szwedzka i lekkoatletyczna prowadzona przez Ciesielskiego, boks i gimnastyka Bucha przez instruktora Szkoły Podchorążych Krawusia. Treningi te odbywać się będą w salach gimnastycznej Wojskowej Szkoły Sanitarnej. Oprócz tego klub uruchamia sekcję narciarstwa pod kierownictwem kpt. Misifiskiego. Treningowi zimowemu poddani zostają przede wszystkim piłkarze, aby utrzymać ich w formie do rozgrywek wiosennych o mistrzostwo piłki nożnej WOZPN.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
8 groszy za wyraz.

POŁCZOCKY, skarpetki, rekawiczki krajowe, trykoty zimowe poleca **Gabryel Żywczak**, Kiliński-ego 1. 9708

FORTEPIAN krzyżowy pierwszorzędnej marki sprzedam. Kopernika 26 parter oficyny Skteniarzki. 10329

SANIE nowe solidnej roboty do sprzedania. Tkacka 21. Siliwiński 10358

KUPIE kamienicę z wolnym mieszkaniem do 6000 Dol. gotówka, ul. Pułaskiego 7 II. p. drzwi 5. 10407

PELERYNA z nurek do sprzedania. Listopada 1. III. p. drzwi 9. 10404

PAPUCZE, pantofle itp. poleca i wykonuje fabryka ul. Wronowska 4. (boczna Kopernika). 10433

SKLEP z urządzeniem w podwórzu przy przynajmniej ulicy we Lwowie sprzedam, wynajmę lub do spółki tylko Polakowi. Listy Administracja „Tarnowski“. 10332

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje pierwszorzędnych fabrykatów, najnowsze modele, mało używane zawsze na składzie — najtaniej sprzedaje, mienia tylko gotówką: **HANAK** Lwów, Pańska 21, Telefon 35-45. 10283

FORTEPIAN krótki do nauki okazynie sprzedam lub na dłuższy czas wypożyczę, Hierman św. Zofii 15. 10369

K. SETY na srebro wyrabia, ma na składzie, odnawia tanio Kuczański, Ormiańska 27. 10387

FUTRO męskie używane na średniego mężczyźnię tanio do sprzedania, oglądać codziennie od 1 do 8 wieczór Kochanowskiego 15, I p. drzwi 2. 10160

PALTO zimowe. Frak ze spodniami wzrost wysoki, kamizelka biała, Dywan gobelinowe, spodnie skórzone. Zegarek męski, damski kołnierzyk kanguruowy. Boa czarne damskie. Ramy złote do sprzedania **Leona Sapiehy** 22, I piętro 2-9 popołudniu. 10462

POLAK KATOLIK kupi kamienicę w Śródmieściu z wpiątą gotówką 30.000 do 50.000 złotych z wolnym 9-ciookojowym mieszkaniem. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego“ pod „Polak-Katolik“. 10432

FORTEPIAN krzyżowy, orzechowy, bardzo okazynie do sprzedania. „Montusko“, Zimorowicza 10. 10453

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz Gotówka. Nowacki Pańska 17. 10429

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, prawie nowy, okazynie sprzedam, Łyczakowska 16, parter na prawo, między 10-1. 10447

WILLA 6 pokoje wolne sprzedam Skomorowski Chorażczyzna 27. Telefon 1622. 10472

Świeczki i lichtarzyki na drzewko, perfumy, wody kolońskie, mydła, szczotki poleca

JÓZEF KOLEŻAŃSKI
Lwów, Batorego 34 a. 10183

NOWOŚĆ! bambusowe meble i wszelkie wyroby koszykarskie najtaniej poleca 1.334
fabryka Koniewiczza, Lwów, Batorego 14.

K NA GWIAZDKĘ
KOŁDRY PUCHOWE, KOCE WĘLNIANE
materace, poduszki, prześcieradła,
DYWANY, CHODNIKI, FIRANKI poleca
Znany Magazyn pościeli 19415
W. IŻYCKIEGO Lwów, Kopernika 3.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Czwartek 17 grudnia.

Berlin (505), godz. 18 Przedstawienie operowe, godz. 21:30 Uroczysty wieczór Beethovenowski, Koncert fortepianowy (Nr. 2 B-dur op. 19), symfonia (orkiestra).

Monachium (485), godz. 20. Symfoniczny koncert Tow. muzycznego.

Monastyr (410), godz. 20. Baron cygański, operetka.

Barcelona (325), godz. 20. Wieczór operowy.

Oslo (382), godz. 20. Koncert tow. radjofonicznego.

Rzym (425), godz. 20. Koncert wokalno-instrumentalny.

Paryż (458), godz. 20 Lakme, opera, godz. 22. Galowy koncert tow. radjofonicznych.

Zurych (515), godz. 20. Koncert utworów rosyjskich, śpiew i orkiestra.

Wiedeń (530), godz. 20. Tajemnica Zuzanny, operetka w 1 akcie, godz. 21:30. Wieczór recytacyjny.

Berno (750), godz. 20. Koncert tow. śpiewackiego.

Pożar gorzelnii w Kulawie.

Żółkiew. (Tel. wł.) Przedwczoraj o g. 6-tej wybuchł groźny pożar na folwarku w Kulawie, w tutejszym powiecie, gdzie pastwą ognia padła gorzelnia p. Zofii Stankowej. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem ze strony robotników ciesielskich i budowniczego, zajętych przy rekonstrukcji dachu na gorzelnii. W szczególności budowniczy Andrzej Kozar oraz robotnicy Jan Kozar i Wojciech Szeremet zajęci byli naprawą dachu gorzelnianego i z powodu panującego mrozu przez szereg dni rozpalali ognisko na powale strychowej, gdzie układali kilka cegieł i na nich palili ogień, grzejąc się przy nim.

Stefan Kozłowski, zarządca folwarku, dowiedziawszy się o tem, kilkakrotnie zwracał uwagę budowniczego na to nie-

ostrożne obchodzenie się z ogniem. Robotnicy pomimo zakazu palili ogień dalej i spowodowali pożar. Krytycznego wieczora rozpalili znów ognisko na strychu, a udając się po robocie do sąsiedniej wsi Stanisławki, gdzie mieszkają, zapomnieli zagasić ognisko, skutkiem czego wybuchł pożar.

Ogień w krótkim czasie zniszczył doszczętnie cały dach gorzelnii, pięć dużych i cztery małe kadzie i kilka maszyn gorzelnianych. Poza tem całe wewnętrzne urządzenie gorzelnii pozostało nieszkodzone. Ogólna szkoda, spowodowana pożarem, wynosi 14.000 zł. i była w znacznej części ubezpieczona w Towarzystwie Ubezpieczeń „Snop“. — Akcję ratunkową bardzo energicznie prowadziła ludność miejscowa oraz straż ogniowa z Turynki.

Sport.

Niezawodny środek na wygranie meczu. Drużyna piłki nożnej uniwersytetu w Marshalltown, po wejściu na boisko, zamiast tak, jak inne drużyny rozruszać się, grając do jednej bramki, zbiera się pod dowództwem swego kapitana na środku boiska, kłękając na kolana i rozpoczyna głośne modły o zwycięstwo nad przeciwnikiem. To samo czyni przed następną przerwą. Podobno środek ten jest tak skuteczny, że wspomniana drużyna nie przegrała dotychczas ani jednego meczu.

Jeszcze jeden stadion sportowy na 50.000 widzów ale... w Czechosłowacji. Z początkiem roku 1926 znany w Polsce klub sportowy A. F. K. Vrsovice przystępuje do budowy stadionu sportowego mieszczącego na widowni od 40.000 do 50.000 widzów. Oczywiście budowa tego stadionu odbywa się przy pomocy magistratu miasta Vrsovice. Czy i kłedy magistratu Polski pójda za przykładem miast czeskich?

Nowy zarząd międzynarodowej federacji łyżwiarskiej. Nowy zarząd międzynarodo-

wej federacji łyżwiarskiej ukonstytuował się jak następuje: prezes Salchow (Szwecja), vice prezes Laer (Holandia), członkowie: Bryn (Norwegia), Clarke (Anglia), Valär (Szwajcaria). Do federacji należy 18 państw, a mianowicie: Niemcy, Austria, Szwajcaria, Węgry, Polska, Holandia, Szwecja, Norwegia, Włochy, Belgja, Kanada, Dania, Wielk Brytania, Rosja, Czechosłowacja, Stany Zjednoczone, Francja i Finlandja.

Dochodzenia P. Z. P. N. w Warszawie. W sobotę 12 i w niedzielę 13 grudnia br. delegat PZPN, p. Orzelski w obecności Zarządu WOZPN, przeprowadzał dochodzenia szukając śladów profesjonalizmu piłkarskiego wśród graczy warszawskich. W związku z tem przesłuchiwań byli członkowie klubów warszawskich i rewidowane księgi kasowe, których złożenia w sekretariacie WOZPN. zażądał PZPN. Książki zostały złożone tylko przez niektóre kluby (Legia, Makkabi, Polonia itd.). Kilka klubów wymówiło się od złożenia książek, motywując to dokonywaniem zamknięcia kasowego, a

HENRYK MAYER

b. kupiec i obywatel miasta Lwowa zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 15 grudnia b. r.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 17 grudnia o godzinie 2-giej popołudniu, z kościoła ewangelickiego przy ul. Zielonej na cmentarz Łyczakowski.

Na smutny ten obrzęd zaprasza w owa wraz z dziećmi, krewnych i znajomych. 10463

ŻYCIE GOSPODARCZE.

A przecież jest wyjście z niedoli gospodarczej.

II.

W organizmie społecznym pieniądz w obiegu spełnia funkcję podobną do tej, którą spełnia krew w organizmie zwierzęcym. Kto ma krwiozwoję, w ilości proporcjonalnej do masy ciała i ilości pracy, którą musi pokonać dla utrzymania się przy życiu, — ten traci siły i zdolność do pracy, a jeśli krew ulegnie zepsuciu czy rozcieńczeniu, lub spadnie poniżej określonego przez naturę minimum — zamiera.

W Polsce jest dzisiaj w obiegu 360 milionów Not Banku Polskiego i 410 milionów bilonu. Czyni to na głowę 13.30 zł. w notach i 15.20 zł. w bilonie, a zatem łącznie 28.50 złotych rozwojonych wskutek dewaluacji o 50 proc. Gdyby złoty był walutą pełnowartościową, to do normalnego rozwoju trzeba by było jego co najmniej o 200 proc. powiększyć. Stan niedokrewności pieniężnej — 81 milionów dolarów w obiegu, tj. trzy dolary na głowę, jeśli nawet wciągniemy w rachubę waluty obce krążące w Polsce w bardzo wysokiej cenie 1 dolar na głowę, — nie wystarcza do życia, to też wywołuje objawy zamierania produkcji przemysłowej i rolniczej, bezrobocie, redukcję, zastój handlu itp.

Redukujemy budżet państwowy z dwóch na półtora miljarda, — doskonale! To jedna część programu działania, — pamiętajmy jednak, że budżet tak obcięty jest realny przy kursie dolara 6—7 złotych. Peknie jak bańka mydlana, gdyby złoty nie podniósł się wkrótce w kursie. Ponieważ pożyczki zagranicznej przed jesienią nie uzyskamy, przeto katastrofy inflacyjnej i chaosu społecznego, który inflacja musi wywołać nie unikniemy, jeżeli sobie sami nie pośpieszymy z ratunkiem natychmiastowym.

Ratunkiem może być jedynie: stumiljonowa, dobrowolna, wewnętrzna pożyczka dla Banku Polskiego przez oddanie złota, klejnotów i przedmiotów zbytku.

Rozsądek zdrowy wymaga od warstw posiadających, by przewidywały przyszłość i oddaniem w porę części nieproduktywnej swego majątku, ocaliły swój zamierzający przemysł, rolnictwo i handel — utrzymując ład społeczny, bez którego stracą wszystko co posiadają.

Konieczność działania natychmiastowego widzą i uznają wszyscy, ale ludzie się jeszcze rychłą pomocą zagranicznych potencji. Jeśli się w dyskusji komuś wykaże, że pomoc zagraniczna nie nadejdzie w porę, to przyznając, że oddanie złota i klejnotów w formie pożyczki Bankowi Polskiemu jest skutecznym środkiem oświadczą poprostu: „Kupowałem takie, a takie pożyczki, za takie i takie kwoty, a wszystko zmarnowali, wszystko... rozkradli. Nie dam, bo znowu zmarnują”. I teraz następuje potok narzekań, krytyki, przytaczanie faktów, nonsensów administracyjnych, które miliony kosztują itp. Fakta prawdziwe, zarzuty słuszne, więc cóż im odpowiedzieć?!

Okazuje się, że największą stratą i klęską, którą włodarze państwa na kraj sprowadzili, jest nieufność i niewiara w rządzących.

Ciężką odpowiedzialność dźwigają na sobie organa narodu powołane do sprawowania władzy: posłowie, senatorowie i ministrowi dotychczasowi za zmarnowanie lat szeregu na kłótniach partyjnych z uwzględnieniem interesów klasowych ze szkodą dla całości, zanieuctwo i nieudolność w organizowaniu państwa, za dopuszczenie do nadużyć. Skutki straszne. Zabity one ofiarność obywateli dla Państwa, wywołały nieufność w czystość rak szafarzy grosza publicznego i niewiarę w zdolność narodu do rządzenia się samym sobą.

Alé i dzisiaj jeszcze obywatele polscy daliby ostatnią koszulę, gdyby im ktoś przywrócił wiarę, że nowy wysi-

tek materialny nie pójdzie na marne, że złoto i klejnoty zostaną celowo i uczciwie w całości na rzecz Państwa, ich Państwa, ich Ojczyzny użyte. Obywatele — oddając ostatnie swe rezerwy mają prawo żądać, by akcja pożyczkowa została zorganizowana i przeprowadzona w sposób budzący w nich zaufanie i wykluczający możliwość nadużyć, mają prawo domagać się, aby na straży złożonego przez nich skarbu stanęli ludzie i uczeni i zdolni i energiczni.

Ustawa o dobrowolnej pożyczce 100 milionów złotych w złocie wyda owoce, jeżeli moralnych i materialnych gwarancji w pełnej mierze dostarczy. Całość złożonych funduszy musi wejść do Banku Polskiego, by Bank mógł ustabilizować należycie złotego i całą emisję not przeznaczyć na odżywienie zamierzających warsztatów w rolnictwie, przemyśle i handlu. Pożyczkę należy zabezpieczyć hipotecznie na dobrach państwowych.

Lecz zrozumiejmy, że choćby przyszło do uchwalenia ustawy, to powodzenie jej zależy od wzbudzenia na całym obszarze Polski poczucia konieczności pożyczki dla ocalenia państwa i ładu społecznego — tj. dla ocalenia siebie samych.

Nie wierzący w możliwość przeprowadzenia pożyczki i oporni stanowią 99%, więc czeka nas ogrom pracy, konieczność zużycia całej energii na zbudzenie śpiących i nieprzezornych, na techniczne wiary w trwożliwych, na moralne zniżenie do współdziałania chciwych.

Każda chwila pogarsza nasze położenie materialne. Dewaluacja złotego wczoraj o 40%, dzisiaj o 50%, jutro może o 60% zabrała każdemu z nas wielokrotnie więcej w majątku, niż posiadamy w złocie, klejnotach i przedmiotach zbytku, więc natychmiastowym czynem brońmy się przed dalszym ubożeniem. Przecież to argument za pożyczką, którym trafić możemy każdemu do przekonania. Jutro podwoi się liczba wierzących w konieczność pożyczki i możliwość jej przeprowadzenia, pojutrze potroi. Na rzeczowych, rozumowych argumentach oparta propaganda wyrwie z apatii odrętwiałe rozpaczą rzesze, wykaże bezrobotnym i głodnym, że warstwy „posiadające”, to jest w danej chwili jeszcze nie głodujące, na które „już głodnych” wzrastająca rzesza patrzy z zawścią i lawinowo wzrastającą nienawiścią, — są zdolne do ofiar, by swoim współobywatelom przywrócić warsztaty do pracy i byt rodzin zapewnić. Złagodzenie przeciwności społecznych i odwrócenie klęsk i okropności, które przy starciu nadejść muszą, to także za pożyczką rzeczowy argument.

Zorganizujmy więc z reprezentantów wszystkich warstw i ugrupowań społecznych i zawodowych (szkolidwy) a uarte pojęcie „ze wszystkich stronnictw i obozów politycznych” celowo odrzucam)

KOALICYJNY KOMITET PROPAGANDY ZA DOBROWOLNĄ POŻYCZKĄ 100 MILJONÓW ZŁOTYCH W ZŁOCIE DLA BANKU POLSKIEGO NA MIASTO I WOJEWÓDZTWO LWOWSKIE.

Postawmy na jego czele kilka osób cieszących się zaufaniem obywateli, odnieśmy się do innych miast wojewódzkich by u siebie analogiczną akcję podjęły. Równocześnie zaś poruszmy w województwie naszym każdy powiat, miasto, miasteczko, dwór i gminy i wezwijmy je do współdziałania. Pracując we Lwowie propagandą na zgromadzeniach, w prasie, na ulicy, po domach, będziemy uświadamiali obywateli o konieczności pożyczki o jej korzyściach. Do rozbudzenia ruchu w całej Małopolsce Wschodniej dopomożemy rozsyłaniem mówców, broszur, ulotek itp.

Rozpocznijmy zaraz pracę!

Początek i dzieje obrony Lwowa są przykładem i dowodem, jaką wartość efektywną ma zdecydowana wola, jak za sobą rzesze porywa i jakie realne daje korzyści.

Już w toku pracy pomówimy, jak z projektu uczynić sejmową ustawę i oddać złoto w sposób zasługujący na zaufanie i dający gwarancję, że ofiara nasza będzie skuteczna

Jan Wasung.

Ulgi celne.

Dz. U. Rz. P. Nr. 123 przynosi rozporządzenia o ulgach celnych. — Jedno z nich przewiduje ulgi celne dla szeregu środków produkcji i maszyn, wymienionych w poprzednim rozporządzeniu o ulgach celnych z dnia 11 kwietnia 1925 (Dz. U. Rz. P. Nr. 39), pod tym jednakże warunkiem, jeśli umowa zakupu została zawarta przed dniem 1-go sierpnia 1925 r.

W celu uzyskania ulg, powinni petenci najpóźniej do dnia 21 grudnia 1925 r. wyłącznie złożyć w Ministerstwie Przemysłu i Handlu: a) podanie w 2 egzemplarzach; b) zamówienie i potwierdzenie przyjęcia zamówienia w oryginałach lub rejentalnie zaświadczonych odpisach; c) rejentalnie zaświadczone wyciągi z ksiąg handlowych lub kopiałów

korrespondencji, stwierdzające, iż umowę odośną rzeczywiście zawarto przed dniem 1 sierpnia 1925 r.; d) wykaz w 2 egzemplarzach, obejmujący: ilość, wagę, wartość sprowadzonych towarów i termin dostawy; e) wskazanie urzędu celnego, w którym miałyby być dokonana odprawa celna, oraz f) rysunki — jeśli sprowadza się maszyny i aparaty. — Poza to Ministerstwo Przemysłu i Handlu może żądać wszelkich innych dokumentów i wyjaśnień.

Rozporządzenie o tych ulgach celnych będzie obowiązywało do dnia 31 stycznia 1926 r.

Bliższych informacji udziela w sprawie tych ulg celnych biuro Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Problem cel chińskich.

O sprawach „Dalekiego Wschodu”, które swego czasu poruszały całym światem, mówi i pisze się u nas bardzo niewiele. O ruchu przeciw obcokrajowcom panującym w Chinach, który odbił się głośnym echem w całej Europie, wskutek czego w Szanghaju, wiemy również tylko gołe fakty.

Niemniej jednak ciekawym jest, że wypadki w Chinach mają za podkład sprawę gospodarczą, bo kwestię cel. Przedstawia się ona następująco.

Mocarstwa sprzymierzone, chcąc pozyskać udział Chin w wojnie po swojej stronie, obiecały Chinom w zamian za przystąpienie złote góry, jednak jak same przyznają, przyrzeczeń tych w Traktacie Wersalskim niedotrzymały. Jakkolwiek więc gnębą Chiny wojny domowe, to jednak inteligencja chińska wychowana w Europie, na uniwersytetach Francji, Anglii i Niemiec, niechętnie widzi zależność swej ojczyzny od obcych i domaga się spełnienia obietnic.

Cła chińskie mają już prawie sto lat. Były one koniecznym następstwem otwarcia wielkich portów chińskich dla handlu międzynarodowego. Dochody z tych cel szły częścią na pokrycie odsetek od pożyczek udzielonych Chinom a reszta dla skarbu pekińskiego.

Dopiero powstanie Bokserów zmieniło ten stan rzeczy. Gdy zostało bowiem wspólnymi siłami wojsk europejskich stłumione, rząd chiński musiał przejąć ciężary odszkodowań wobec państw, których majątek i obywatele ucierpieli, a zwłaszcza wobec Anglii, Francji, Niemiec i Belgii.

Specjalną umową zabezpieczono te odszkodowania na dochodach celnych a umowa ta znana jest jako „protokół z r. 1901”, przy czem cła zostają określone bardzo niskie. Na konferencji pokojowej delegacji chińscy, opierając się na otrzymanych obietnicach, domagali się rewi-

zji konwencjonalnych stawek celnych. Lecz „Rada trzech” odrzuciła te żądania i zwolniono Chiny od placenia odszkodowania bokserkiego tylko wobec Niemiec. Poza to protokół r. 1901 pozostał w mocy.

Wewnętrzne zamieszki podzieliły Chiny na dwa obozy, północny i południowy. Północ poddała się protokołowi, południe odnowiło posłuszeństwo.

Gdy w r. 1922 wniesiono sprawę przed Konferencję Waszyngtońską, większa część Chin nie uznawała protokołu a dochody z cel nie wystarczały na spłatę należności.

Wówczas postanowiono w ciągu 3 miesięcy przystąpić do ogólnej rewizji taryfy. Upięły 3 lata, w lipcu wybuchły rozruchy w Chinach i dopiero 18-go sierpnia rząd chiński rozesłał zaproszenia na konferencję celną rozpoczętą w listopadzie w Pekinie.

Pierwsze konferencje dalekie były od porozumienia; Stany Zjednoczone przez usta swego delegata Mac Murray'a domagały się pozostawienia Chinom zupełnej autonomii w sprawach celnych, niezależniac ją tylko od zniesienia cel międzydzielnicowych. Anglia, rzecz prosta, oponowała przeciw temu projektowi, zwłaszcza, że Ameryka niedwuznacznie dawała poznać, iż pragnie rzeczywistnie zapewnienia Konferencji Waszyngtońskiej w kierunku podniesienia stawek celnych przy maximum 12.5% ad valorem.

Anglia groziła z powodu zbytnej „zyczliwości” Ameryki zerwaniem obrad, lecz po kilku dniach pogodziła się z tezą amerykańską.

Ameryka zaś dąży do uszczuplenia wpływów angielskich w Chinach, czego dowodem ostatnie żądanie zwolnienia urzędników angielskich, skompromitowanych przy rozruchach w Szanghaju

A. Z.

Międzynarodowy kongres leśny w Rzymie

W maju 1926 r. odbędzie się w Rzymie Międzynarodowy Kongres Leśny zwołany przez Międzynarodowy Instytut Rolnictwa w Rzymie oraz Rząd włoski.

Prace kongresu odbywać się będą w czterech sekcjach, o następującym zakresie działania: I. statystyka, polityka, ekonomia, ustawodawstwo i szkolnictwo leśne, II. handel i przemysł drzewny, III. techniczne zagadnienia leśnictwa i użytkowanie lasu, IV. ochrona gór walka z potokami górskimi, choroby roślin i owadnictwo. Do obrad dopuszczone są wszystkie języki. Referaty będą po ich zaakceptowaniu albo wygłaszane, albo publikowane drukiem.

Dla zorganizowania udziału Polski w kongresie zawiązał się w listopadzie r. b. z inicjatywy Ministerstwa rolnictwa komitet, złożony z przedstawicieli organizacji leśników oraz osób zaproszonych. Wyłoniona z komitetu komisja ściślejsza zajmuje się sprawami bieżącymi, udziela pisemnych i ustnych informacji co do warunków udziału w zjeździe, szczegółowych programów, oraz przyjmuje zgłoszenia udziału w zjeździe. Do dnia 15 stycznia przyszłego roku winny być wykończone referaty i nadesłane. Referaty mogą być nadsyłane i w języku polskim.

Udział w kongresie jest dostępny dla każdego za złożeniem 50 fr. fr. od n-

członka. Poza wymienioną komisją w Warszawie udzielić mogą informacji o kongresie niektórzy członkowie komitetu, jak np. we Lwowie prof. inż. Kozłowski z Wydziału leśnego Politechniki lwowskiej oraz Związek Zawodowy Leśników Rz. P. w Warszawie. G

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

== Długoterminowe ulgowe paszporty kupieckie. Ministerstwo Przemysłu i Handlu na wniosek Związku Izby Przemysłowo-Handlowej Rzeczypospolitej Polskiej postanowiło wystąpić do zainteresowanych Ministerstw z następującymi żadaniami w sprawie handlowych paszportów zagranicznych; paszporty te mają wydawać władze administracyjne pierwszej instancji każdorazowo na podstawie zaświadczenia wojewódzkiego wydziału przemysłowego, względnie inżyniera przemysłowego m. st. Warszawy, bez orzeczenia komisyjnego. — **Paszporty wielokrotne** mogą być udzielane za amarkowaną opłatą na przeciąg jednego roku względnie na pół roku.

== O łączności kupiectwa z polskimi placówkami zagranicznymi. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zaleca przedstawicielom większych przedsiębiorstw, którzy wyjeżdżają dla nawiązania bliższych stosunków handlowych z firmami importowymi za granicę, aby starali się nawiązać kontakt z polskimi placówkami konsularnymi i w ogóle rządowymi, gdzie zawsze mogą otrzymać informacje i poparcie. Umożliwi to poselstwom polskim i konsulatom zagranicą wpływając na przebieg działalności zagranicznej polskich firm oraz ewentualne przeciwdziałanie różnym niepożądanym obławom, które tak często narażają na szwank dobre imię polskiego kupiectwa.

== Stery gospodarcze Wielkopolski o obecnej sytuacji. W dniu 3 grudnia w Poznaniu odbyło się zebranie przedstawicieli kilkudziesięciu miejscowych związków zawodowych, posłów i prasy w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej. Na zebraniu tem została podkreślona katastrofalność położenia gospodarczego, oraz omawiany był spadek złotego, który zdaniem fachowców polega głównie na niezdrowym nastroju psychologicznym społeczeństwa, który nie pozwala poddawać rzeczowej analizie zjawisk gospodarczych. Ustalono następujące postulaty na najbliższą przyszłość: zwiększenie ilości środków obiegowych, doprowadzenie złotego do parytetu, lub ustabilizowanie go blisko tegoż, wznowienie redyskonta w Banku Polskim, obniżenie stopy dyskontowej, możliwie szerokie stosowanie bezpośredniego dyskonta w Banku Polskim, pomoc kredytowa dla handlu i przemysłu, oraz jaknajdalej idące ulgi w spłatach danin socjalnych i podatków. Następnie zebrani wypowiedzieli się przeciwko kalkulacji i faktowaniu w walutach obcych, zachęcając ogół kupiectwa do rozwagi i spokoju w obecnym ciężkim położeniu.

== Przewozy kolejowe między Polską a Rosją. W ciągu października r. b. przybyło do Rosji z Polski 579 wagonów rudy żelaznej, 31 wagonów ryb i 21 wagonów pozostałych ładunków. W tym samym czasie wysłano z Polski do Rosji 39 wagonów tkanin bawełnianych, 32 wagony maszyn i narzędzi rolniczych, 26 wagonów naczyń emalowanych i 21 wagonów pozostałych ładunków. Tranzytem przez Polskę przewieziono w październiku z Rosji 872 wagony, do Rosji 516 wagonów.

== Handel polsko-meksykański. Obrót handlowy między Polską a Meksykiem, w pierwszym półroczu 1925 był minimalny, przyczem znacznie mniejsze od tychże obrotów w okresie styczeń — czerwiec 1924 r. Wartość przywozu wynosiła 162.000 zł., wobec 313.000 zł. w pierwszym półroczu roku ubiegłego, zaś wartość wywozu 7.000 zł. wobec 63.000 zł. w okresie styczeń — czerwiec r. 1924. Handel polsko-meksykański posiadając wszelkie warunki ku pomyślnemu rozwojowi, nie jest poparty zupełnie przez inicjatywy kupiectwa polskiego.

Kronika zagraniczna.

== Obieg pieniężny w Rosji. Komisariat finansów Rosji sowieckiej zakomunikował, iż emisja czerwonońca zostanie wstrzymana, a nawet cokolwiek zredukowana w ciągu najbliższego trimesztru. Rezerwy złota w Rosji zwiększyły się w końcu bieżącego roku o pół miliarda rubli. Według obliczeń rządu rezerwy te na dzień 1 stycznia wynosiły ledwa 1.200 milj. rb. W związku z tym faktem przewidywane jest zwiększenie obiegu złota.

== Budżet rumuński na rok 1926. Preliminarz budżetowy Rumunii na rok 1926 przewiduje wydatki państwowe w wysokości 38.500 milj. lei, dochody zaś przewidywane są w tej samej wysokości, co czyni budżet zrównoważonym. W ubiegłym roku budżetowym wysokość cyfry dochodów i wydatków wynosiła 31.750 milj. lei, tj. o 6.750 milj. lei mniej. Zwiększenie dochodów przewidywane jest głównie w związku ze wzrostem wpływów podatkowych. Wzrost wydatków zawiera: 1 miliard na fundusz spłat uregulowanych długów, 900 milionów

na zwiększenie funduszu Banku Narodowego w związku z amortyzacją zobowiązań płynnych. 1 miliard na administrację kolei żelaznych, 2 miliardy na podwyżkę pensji urzędniczych. Reszta nadwyżki przeznaczona ma być na dodatkowe kredyty państwowe.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 16 grudnia (Tel. wł.). Waluty zagraniczne prócz mocniejszego Paryża nie wykazywały dziś w porównaniu z notowaniami wczorajszymi prawie żadnych zmian, a co najważniejsze, przewidywana jest w najbliższych dniach niższa obrotów dokonano na giełdzie na sumę 1.200.000 zł., z czego 1/4 stanowią dolary gotówkowe. 9/10 dolarów i walut dał Bank Polski, resztę robili między sobą banki prywatne.

Zaraz po zamknięciu giełdy za dolara w prywatnych obrotach żądano 11'10 zł., o godz. 15 min. 15 — 10'70 zł., o godz. 17 — 10'60 zł. przy tendencji nadal zniżkowej.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 16 grudnia. (Tel. wł.). Londyn 4'95, Paryż 3'65 i pół, Bruksela 4'53 i pół, Madryt 14'19, Berno 19'31,

Praga 3'96 i jedna czwarta, Berlin 23'80, Wiedeń 0'14 i jedna ósma, Budapeszt 0'14 i jedna ósma.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 16 grudnia. (Tel. wł.). Berlin 39'30—39'70, Berlin (wypłaty na Warszawę) 38'45—38'65, Gdańsk 51'43—51'57, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 48'44—48'50, Wiedeń (czeki) 69'75—71'25, Wiedeń (banknoty) 70'50 do 71'50, Zurych 45.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 16 grudnia. (Tel. wł.). Bank Kwilecki i Potocki 2'45, Bank Spółek zarobkowych 4, dr. May 19'50, Browary Grodzkie 1'10, Poznańska Spółka drzewna 0'28.

ZBOŻE.

Lwów, 16 grudnia. W obrocie giełdowym tylko transakcje w owse eksportowym po cenach słabszych, atoli w granicach dotychczasowych notowań. Poza giełdą podaż obfita przy słabym zainteresowaniu. Ceny, w ślad za koniunkturą wszechświatową, na ogół słabsze — Tendencja chwiejna. — Usposobienie spokojne. Owies 23'50—24'50. Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica Hala 36'00—38'00, pszenica czerwona 41'0—43'00, żyto 24'50—25'50.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 16 grudnia.

Dziś tendencja dla dolara efektywnego w wolnych obrotach niejednołita: rano płacano kurs zł. 11'20, potem tendencja wzmocniła się i kurs doszedł do zł. 11'60, lecz wkrótce znów obniżył się na 11'40, potem 11'20, a w godzinach popołudniowych można było dostać dolary po kursie zł. 11'10.

Na giełdzie walutowo-dewizowej notowano dolary efektywne zł. 11'30 i 11'35, pod koniec giełdy sprzedawano po kursie zł. 11'20 kasa „dzis”. W dewizach ruch minimalny, notowano tylko wypłatę na Wiedeń po kursie zł. 158'00.

Bank Polski płacił dziś: dolary ameryk. i Nowy Jork zł. 10'50, dolary kanad. zł. 10'45, funty ang. zł. 50'95, franki szwejc. zł. 202'55, franki francuskie zł. 37'70, franki bel

gijskie zł. 47'57 i pół, liry włoskie zł. 42'45, guld. holend. zł. 442'00, kor. czeskie zł. 311'25, kor. szwedzkie zł. 281'00, szyl. austr. zł. 148'00, marki niem. 249'90.

Sytuacja akcyjna bez zmiany. Kursy i tendencja niejednołita. Z papierów wiedeńskich notowano: Browary 8'40, Siersza górnicza 2'25, Cukrownicze kupowano: Chodorów 5'50 i 5'55, Chybie 4'45, Gazolinę kupowano po 1'25 i 1'30. Z drobnych Parowozy 24 gr. Polska Nafta 20 gr. Tespy 2'95. Z niekotowanych Gazy zachodnie zł. 1'10, Jaworzno zł. 7'10, Bank Polski zł. 45'00 i 46'00.

Transakcje w akcjach: Browary 8'40, Chodorów 5'50, 5'55, Chybie 4'45, Gazolina 1'25, 1'30, Parowozy 0'24, P. Nafta 0'20, Siersza górnicza 2'25.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		16 grudnia	15 grudnia	14 grudnia
—	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	—	—	0-40
0-30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0-05	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	0-03
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.	—	—	0-13
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred..	—	—	0-06—0-07
0-60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. 7. w Poz.	—	—	—
1-00	400	—	500	—	Browary	8-40	—	8-60
0-25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	5-50—5-55	5-55—5-60	5-50—5-55
0-50	450	3.000	1.000	—	Chybie	4-45	—	4-40
—	—	6.600	1.000	50	Cegielni	—	—	11-00
—	900	900	1.000	10	Cmielów	—	—	0-25
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—	0-65
—	35	—	140	—	Gałota	—	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1-25—1-30	1-25—1-30	1-25—1-30
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	—	—	—
—	—	—	500	—	„Nitrat” Zakł. ch.	—	—	—
0-04	650	2.625	1.000	—	Oikos	—	—	—
—	2.500	2.500	500	10	Parowozy	0-24	—	—
0-02	500	750	500	25	Pezet	—	0-07	0-07
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	—
—	500	500	500	—	Polska nafta	0-20	—	—
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	500	—	Rakszawa	—	—	1-00
—	—	—	140	—	Siersza górnicza	2-25	—	2-25
0-20	600	3.000	700	—	Tepege	—	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tespy	2-95	2-85—2-95	—
2-00	—	7.500	1.000	100	Zieleniewski	—	—	11-00
—	528 1/2	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tehate	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
—	—	—	—	—	Akcje niekotowane	—	—	—
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	—	10-00	10-25—10-30
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	1-10	1-10—1-15	1-10—1-15
—	1.000	500	1.000	—	Gazociągi	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	6-75—7-25	—	6-75
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	7-10	7-00	7-25
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	—	—	7-25
—	600	—	500	—	Len	—	—	—
0-10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
—	1.008	—	1.000	—	Olkusz	—	—	—
0-16	44	2.016	4.000	10	Przeworsk okaz.	130-00—135-00	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	49	5.500	200	—	Radziwiłł	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Rucker	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Schön	—	—	—
—	—	—	280	—	Szkoło w Krośni	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Węglówki	—	—	—
8-00	—	100000	—	100	Polski Bank	45-00—46-00	50-00	49-00—50-00

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 16 grudnia 1925

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 11-20—11-30
Nowy Jork	— 0-00
1 Funt szterling	—
100 Franków belgijskich	—
100 „ francuskich	—
100 „ szwajcarskich	—
100 Fłorinów holenderskich	—
100 Koron czesko-słowackich	32-60
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	158—
100 Kerek niemieckich	—
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar et. w wojnym obrocie:

11-20—11-60—11-40—11-20—11-10—10-60

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 grudnia. (PAT)		
Dolary amerykańskie	10-50	10-53
Sztokholm	—	—
Belgia	47-65	47-77
Belgrad	—	—
Budapeszt	—	—
Bukareszt	—	—
Holandja	222-10	223-55
Kopenhaga	—	—
Londyn	50-93	51-07
Nowy Jork	10-50	10-53
Paryż	38-45	38-54
Praga	31-12	31-20
Szwajcaria	202-25	202-27
Wiedeń	148-15	148-52
Włochy	42-40	42-50

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 16 grudnia (zamknięcie) (PAT)			
Paryż	18-90	Kopenhaga	129-12
Londyn	25-12-5	Sofia	3-7-5
Nowy Jork	518	Praga	15-35-5
Belgia	27-90	Warszawa	00-00
Włochy	20-87	Budapeszt	0-7-27
Hiszpanja	73-35	Białogród	9-20
Holandja	204-35	Ateny	6-90
Berlin	1233	Konstantynopol	2-75
Wiedeń	73-12	Bukareszt	2-42-5
Sztokholm	138-45	Heisingfors	13-07
Oslo	105-95	Buenos Aires	215

Tendencja ożywiona.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 16 grudnia. (PAT)			
Nowy Jork	484-90	Holandja	12-07
Francja	132-80	Dania	19-38
Belgia	106-95	Niemcy	20-36
Włochy	120-12	Austria	—
Szwajcaria	25-12	Praga	163-68

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 16 grudnia. (PAT)			
Londyn	133-00	Szwajcaria	533
Nowy Jork	27-43	Rumunia	11-02
Belgia	124-25	Szwecja	733-00
Włochy	110-60	Rumunia	12-80

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń dnia 16 grudnia 1925.			
Amsterdam	284-80	Madryt	100-30
Belgrad	12-56-75	Medjolan	29-58
Berlin	168-69	N. Jork	708-15
Bruksela	32-16	Paryż	26-03
Budapeszt	99-22	Praga	20-97-00
Bukareszt	3-29-00	Sofia	5-11-50
Oslo	143-90	Sztokholm	18

SANECZKI dla dzieci i dorosłych po cenach konkurencyjnych, oraz piec, magła, wagi, przedzia, piłniki, pasy, gurtki, postronki, papa J. Szuman, Lwów ul. Krasicich 18-a. 10353

Państwowe Zakłady Drzewne w Kępie, poczta Rozwadów sprzedają nadal

— jak długo zapas starczy —
suche obrzynki wiązane drutem
we wiązках długości 110 cm.
po niezmięnionej cenie 120 zł.
za 10.000 kg. 10399

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

KOWALA, któryby się podjął obsługi motoru Diesel-Deutz oraz napraw takiego i maszyn rolniczych poszukuje od 1/III 1926 Zarząd dóbr Nikłowice poczta Sądowa Włsznia. 10337

NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.

STENOGRAFII wyczu wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 10151

LEKcje konwersacji, literatury, gramatyki francuskiej niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka. Wpisy 3-5 Kossowicz Jadwiga, Sykstuska 43-a II p. 10347

LEKcje francuskiego i konwersacji Wronowska 6 I p. 10419

KURS haftów balowych od 1 stycznia urzędza Marja Stefkowa Lwów Kleinowska 4, III p. 10461

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

ZARZĄDCA ekonom, żonaty lat 30, ze szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką w większych majątkach poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia p. Chotów ul. „Energiczny”. 10279

OGRODNIK z 43 letnią praktyką krajową i zagraniczną poszukuje odpowiedniej posady od 1.1.1926 r. Łaskawe zgłoszenia pod: Karol Kesler, Gwoździec. 10339

OGRODNIK zawodowy, starszy kawaler poszukuje posady od 15 stycznia. Głogowski, ogrodnik w Ar tasowie, poczta Kullków. 10371

RZĄDCA-EKONOM lat 31, żonaty, ze szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką, sumienny, energiczny i obowiązkowy obejmie posadę od zaraz. W. Bander, Borki Wielkie ad Tarnopol. 10418

OGRODNIK z ukończoną szkołą, długoletnią praktyką poszukuje posady w inieście lub w okolicy miasta do większych ogrodów. Adres: Uściczko, pow. Zaleszczyki, poste restante K. P. 10416

OGRODNIK specjalista z długoletnimi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady Zniesienie-Lwów ul. Długa 520. 10421

INWALIDA porucznik, wyższe studia, handlowiec, 9 lat chlubnej praktyki spółdzielnej wyczerpany długiem bezrobociem, biega jakiegokolwiek pracy. Zgłoszenia Słowo Polskie „Zrozapcony”. 10445

INTELIgentna panienska znająca jęz. franc. i ang. szuka posady wychowawczyni dzieci do pomocy pani domu. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Administracji pod „Tylko na wyjazd”. 10844

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
6 groszy za wyraz.

ZGUBIONO w czwartek 10 b. m., między hotelem George'a a ulicą Nabelak, dużą ametystową broszkę, oprawą w srebro pozłacane. Uczciwy znalazca zechce zwrócić ją za nagrodą. Adres poda Administracja Słowa Polskiego. 10406

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
6 groszy za wyraz.

1, 2, 3 lub 4 pokoje z komfortem bez kuchni za rocznym umiarkowanym czynszem do odnajęcia. Wiadomość: Telefon 6-23 Dr. Lehmel. 10376

PENSJONAT we dworze z komfortem urządzonej. biblioteką, fortepian, bilard, telefon, wodociąg, kanalizacja, okolica piękna, górzysta, sprzyjająca sportom zimowym. W parku ślizgawka, stacja w miejscu. Dwór Marcinkowice, p. Kiełczany, powiat Nowy Sącz. 10417

POKÓJ umeblowany zamożniejszym panem wynajmę zaraz. Karpińskiego 7 i 2. 10431

2 POKOJE, przedpokój, łazienka umeblowane ewentualnie utrzymanie wynajmę Polakowi lub Akademikowi. Blisko starożytnego Uniwersytetu. Do Administracji listownie pod „Stonczna”. 10331

Wpływ zdrowotny zimny karpaciej najlepiej wydatni pobyt w Jaremczu. Pensjonat Czerwony Dwór wynajmuje pokoje z opatem, utrzymaniem, ceny przystępne, kuchnia wykwinna obfita. Zgłoszenia Drukarnia. Cicha 5. 10304

SAN REMO pensjonat polski „Gioia bella” malownicze położenie, widok na morze — ceny od 35 zł. 10327

ZAKOPANE. Pensjonat Kubinówka na Krupówkach przez cały rok otwarty. Poleca pokoje z całym utrzymaniem na sezon zimowy. 10360

DWA pokoje przedpokój, łazienka, gaz, elektryka, „okolica Techniki” katolikom do wynajęcia; Biuro Marczyńskiego, Wałowa 2. 10410

POKÓJ z alkową, łazienką, wejściem z klatki schodowej — dla poważnego, dobrze sytuowanego pana zaraz do najęcia. Administracja „Niezwyczajny komfort — legitymacja”. 10469

RÓŻNE DONIESIENIA.
4 groszy za wyraz.

BIELIZNA damska, męska, stołowa, pościelowa — Bracia Starzewscy — Halicka 16. 9924

OKAZICIEL 2 złotówki nr. 5.769.181 proszony o inny adres do biura Sokołowskiego Lwów Jagiellońska 7. 10451

WKŁAD 20.000 zł. — zysk około 35.000 rocznie przez 2 lata. Gwarancja. Wiadomość: Krzysztofowicz, Lwów, Legionów 1. 10457

KOPALNIE naty pod szyfrą „Praca, prowizja, remuneracja” prosi usilnie reflektant z Kołomyj o zwrot 3 bardzo ważnych dokumentów osobistych i fotografii. 10444

PRACOWNIA trykotarska ul. Kochanowskiego 68 parter prawy, przerabia swetry na kamizelki wykonuje pończochy, skarpetki, nadrobki. 10446

W NADLEŚNICTWIE DOBROHOŚTÓW
(ost. p. Stebnik ad Drohobycz)

odbędzie się 12 stycznia 1926 10455

ROZPRAWA OFERTOWA

na sprzedaż drzewa użytkowego na pniu:
dębowego w ilości około 2085 m³
jodłowego „ „ „ 2650 m³

Poręczne wynosi 5% oferowanej ceny kupna. Bliższe warunki do przejrzania w Nadleśnictwie w Dobrohoście.

ŻĄDAJCIE
wszędzie wyraźnie
Musztardę
„VITELLIO”
bo jest najlepsza. 10441



A. Piasecki
S.A.
KRAKÓW
FABRYKA CZEKOLADY
9083 POLECA

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

PERFUMERJĘ

MYDŁA, PUDRY I WSZELKIE PRZEBORY TOALETOWE poleca najtaniej

LUDWIK HOSZOWSKI

LWÓW, UL. AKADEMICKA 3.
TELEFON 669 i 6392. P. K. O. 141.276.

„POLTYP”
LWÓW, JAGIELLOŃSKA 20.
MASZYNY DO SZYCIA
WSZYSTKICH SYSTEMÓW
NA DOGODNE SPŁATY.

A W I Z O.
Zwraca się uwagę na ogłoszone w Polsce Zbrojnej i w Monitorze Polskim wezwanie do składania ofert na arendacyjną dostawę mięsa i tłuszczu dla garnizonów i wójt i Rawa ruska w pierwszym kwartale 1926 r. 10354
Rejonowe Kierownictwo Intendencji Lwów L. 4984/2/25.

OGŁOSZENIE.
Na zasadzie uchwały Rady Nadzorczej zwołuje niniejszem zgodnie z przepisami par. 24 i następnych statutu Spółki
VII. Nadzwyczajne walne Zgromadzenie Akcjonariuszów BANKU ROLNICZEGO S. A. we Lwowie
na dzień 31. grudnia r. 1925 o godz. 12-tej w południe do lokalu Banku we Lwowie, ul. Kopernika 20.
Porządek dzienny:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2) Zmiana § 3. statutu Spółki (w kierunku zmiany siedziby Sp.)
3) Wnioski członków.
We Lwowie, dnia 12 grudnia 1925.
Prezes Rady Nadzorczej:
Dr. Adam Głazewski mp.
§ Na Walnym Zgromadzeniu ma prawo być obecnym każdy akcjonariusz osobiście lub przez pełnomocnika, ma prawo zabierać głos i stawiać wnioski. Prawo głosowania na Zgromadzeniu przysługuje tylko akcjonariuszom lub ich pełnomocnikom, którzy posiadają co najmniej 10 akcji, przyczem każde 10 akcji daje prawo jednego głosu. Pełnomocnictwo do głosowania winno być pisemne i może być wystawione tak na innego akcjonariusza jak i na osoby postronne z tem zastrzeżeniem, iż jeden pełnomocnik nie może reprezentować więcej niż jednego akcjonariusza. Każdemu akcjonariuszowi, posiadającemu prawo głosowania, wolno mianować jednego lub kilku pełnomocników, wzgl. wziąć udział w głosowaniu osobiście i zarazem przez pełnomocników, z tem tylko zastrzeżeniem, aby równie właściciel akcji, jak każdy z jego pełnomocników był w prawie na zasadzie ilości reprezentowanych akcji wykonywać prawo głosowania. Posiadacze akcji na okaziciela korzystają z prawa głosowania na Walnym Zgromadzeniu; o ile najdalej do dni 4 przed datą Walnego Zgromadzenia złożą swe akcje w kasie spółki, która w zamian za to wystawi im karty legitymacyjne, opiewające na nazwisko deponenta z wymienieniem złożonych akcji i przypadających nań głosów. 10458

PORCELANA, SZKŁO, CHINSKIE SREBRO I ALPAKA
BAJECZNIE TANIO U FIRMY
KAZIMIERZ LEWICKI
WŁAŚCICIELE: JAKÓB I ALEKSANDER LEWICY.
10395 **LWÓW, PLAC MARJACKI L. 10.**



TOW. BIBLIOTEKA RELIGIJNA WE LWOWIE, UL. ORMIANSKA L. 13.
X. Arcyb. Bilczewski: Listy pasterskie, Tom. II. i III. (każdy stanowi całość). Str. 320—752, 14 zł.
Konkordat Polski ze stolicą Apostolską. Wstęp, tekst polsko-francuski i stenogr. rozprawy w Sejmie i Senacie. Str. 460, 9'60 zł.
X. Dr. A. Pechnik: Zarys filozofji historii. Str. 400, 7'50 zł.
Słowa żywota. Modlitewnik oparty na tekstach biblijnych. Opr. w pl. 2 zł.
M. Straszewski: Filozofja św. Augustyna na tle epoki. Wyd. 2. Str. 298, 3 zł.
X. M. Tarnawski: Arcybiskup Józef Bilczewski. Str. 212, 4 zł.
X. Arcyb. Teodorowicz: Okruchy ewangeliczne. Str. 358, 2 zł.
X. Dr. K. Wals: Dziwy hipnotyzmu. Str. 254, 3'50 zł. 10150
Teozofja nowoczesna. St. 96, 2 zł.
S. B. Żullńska: Anioł Stróż. Opowiadania dla dzieci z ilustracjami R. Szyrajewówny. Opr. 1'50 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.